Wielkanoc na boiskach piłkarskich Polski

Polonia W. - ATK Praga 3:2 (1:0)
Legia Warszawa - ATK Praga 0:0
Wisła Kraków - Bohemians Praga 1:1 (1:1)
Ruch Chorzów - Bohemians Praga 1:3 (1:1)
ZZK Poznań - S. Slovena Zilina 3:5 (3:2)
Warta Poznań - S. Slovena Zilina 2:7 (1:4)

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 31 (165) WTOREK 19 KWIETNIA 1949 CENA 15 ZŁ

Cracovia remisuje w Rzeszowie
Polonia W. wygrała we Wrocławiu
Niespodziewana porażka Polonii bytomskiej
Ostrovia przegrywa w Wałbrzychu
Slavia i Sparta przegrywają w Budapeszcie
Bratysława zwycięża we Wiedniu

3 zwycięstwa, 2 remisy, 1 porażka drużyn czechosłowackich w Polsce

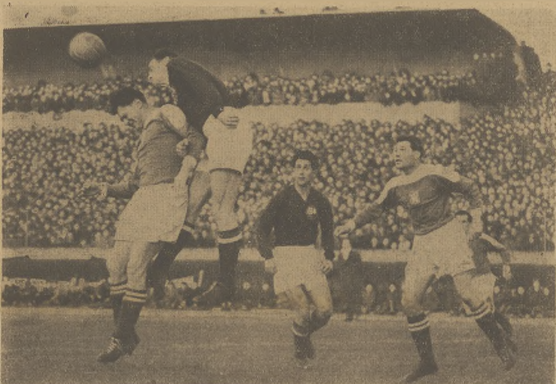
Święta Wielkanocne były dla naszych piłkarzy z ekstraklasy dniem odpoczynku od spotkań o punkty. Jedynie zespoły klas niższych w poszczególnych okręgach walczyły o punkty.

Dni wolne od rozgrywek mistrzowskich ekstraklasowcy nasi wykorzystali na rozegranie przyjacielskich spotkań z zespołami czechosłowackimi. W Polsce gościły 3 zespoły CSR, mianowicie: reprezentacyjny wojskowy zespół Czechosłowacji ATK, renomowany zespół Bohemians z Pragi oraz czołowy zespół Słowacki Sokol Slovena z Žiliny. ATK rozegrał dwa mecze w Warszawie z Polonią i Legią, Bohemians walczył w Chorzowie z Ruchem i w Krakowie z leaderem Ligi Gwardią-Wisłą, a zespół słowacki w Poznaniu z drużyną kolejarzy ZZK i Wartą.

Zapowiedziany przyjazd innych drużyn zagranicznych, a mianowicie dwóch zespołów węgierskich: Kispest i Szentloerinc nie doszedł do skutku.

Niektóre drużyny ligowe z braku przeciwników zagranicznych ograniczyły się do rozegrania meczów propagandowych na prowincji. Cracovia rozegrała dwa mecze w Rzeszowie, Lechia z Gdańska na Dolnym Śląsku. Inne drużyny, jak AKS, czy Polonia z Bytomia, rozegrały spotkania z lokalnymi przeciwnikami.

Wyniki świątecznych spotkań piłkarskich podajemy na stronie 2.



Moment z meczu Czechosłowacja — Węgry, zakończonego zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 5:2. Od lewej Bican (CSR) w walce o piłkę z Węgrem Borszey, dalej Węgier Rudas i Czechosłowak Preiss — zdobywca jednej bramki.

Porażki Slavii i Sparty

BUDAPESZT. (tel.) Czołowe drużyny ligi czechosłowackiej Slavia i Sparta gościły w Budapeszcie, gdzie rozegrały spotkania z czołowymi zespołami Węgier — Ferencvarosem i MTK. W spotkaniach tych zespoły czechosłowackie doznały przykrych porażek.

Pierwszego dnia Ferencvaros pokonał Slavię 8:3 (5:2), a MTK wygrał ze Spartą 2:1 (1:1).

W drugim dniu świąt Ferencvaros pokonał Spartę 4:0 (3:0) natomiast MTK rozgromił Slavię 7:0 (5:0).

WIEDEŃ. (tel.) Ligowy zespół Bratysławy rozegrał w drugi dzień Świąt w Wiedniu mecz z zespołem Vienny, wygrywając 3:1 (1:0).

W poprzednim dniu Bratysława uzyskała w Belgii z Racing Club Malines wynik remisowy 1:1 (1:0).



Reprezentacyjny wojskowy zespół piłkarski Czechosłowacji ATK z Pragi, który rozegrał w czasie Świąt dwa spotkania w Warszawie.



Reprezentacja Krakowa, która rozgromiła Śląsk 5:0. Od lewej: Kohut, Mamon, Gracz, Mazur, Parpan, Nowak. Klęczą: Kuczyński, Jabłoński I, Jurowicz, Gędłek i Barwiński.

Boczar (Gwardia Wisła) wygrywa bieg »Dziennika Polskiego« w Krakowie

Kraków (tel.) Odbyty w drugi dzień Świąt Wielkanocnych bieg na przełaj o memoriał im. J. Kusocińskiego i puchar „Dziennika Polskiego" w Krakowie był czwartym z kolei biegiem i zgromadził na starcie na 122 zgłoszonych, 57 zawodników, wśród których znajdował się zeszłoroczny zwycięzca Boniecki Stanisław SKS Zryw Gdańsk.

Trasa tegorocznego biegu prowadziła od wejścia na miejski stadion sportowy, Błoniami pod boisko Cracovii, Aleją Focha na metę na Rudawie obok boiska Klubu Milicyjnego, na ukos przez Błonia do startu, gdzie mieścił się półmetek. Następnie przecinała Błonia, wiodąc ulicą Piastowską, prawym brzegiem Rudawy przez drugi most na lewy brzeg Rudawy, ulicą Piastowską, ulicą 3 Maja z powrotem na metę na stadionie miejskim.

Tuż po starcie na czoło wysuwają się zawodnicy Gwardii-Wisły oraz Cracovii, do których dołącza się zeszłoroczny zwycięzca Boniecki. Tempo wzmaga się, skutkiem czego do półmetka Boniecki odpada z czołówki, którą stanowią Biernat i Boczar. Dopiero na półmetku po gwałtownym zrywie Boniecki staje się groźny, dochodząc czołówki jednak zawodnicy Gwardii-Wisły odpierają atak Bonieckiego, i niezagrożeni wpadają na metę.

Wyniki: 1. Boczar (Gwardia-Wisła) 14,36,6; 2. Biernat (Gwardia-Wisła) 14,41,0; 3. Więcek Ant. (Gwardia-Wisła) 14,43,0; 4. Boniecki (Zryw Gdańsk) 14,46,6; 5. Więcek Stan. (Gwardia-Wisła), 6. Bogucki (LZS Puszcza Niepołomice), 7. Garncarz (ZZK Metal Tarnów), 8. Waluś (Metalowiec Rzeszów), 9. Widerski (Gwardia-Wisła), 10. Czerwynak (Kolejarz Przemyśl).

Funkcje komisji sędziowskiej pełnili członkowie Krakowskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego Dręgiewicz, Chyrowski, Buchała, dr Moroz, mgr Dudek, mgr Boczar, Stuczyński, Kornecki i Babrajowa, Komisja lekarska w składzie: dr Zaleski, dr Opoczyński.

Po biegu odbyło się uroczyste zakończenie. Po przemówieniu dr Kosińskiego i dr Moroza, dyr. Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" Kozień wręczył zawodnikom nagrody. Zawodom przyglądało się około 5000 widzów, zebranych wzdłuż trasy i na stadionie.



Reprezentacja Śląska przed meczem z Krakowem. Stoją od lewej: Cholewa, Wieczorek, Cieślik, Janduda, Durniok, Janik, Cebula, Muskała. Klęczą: Barański, Wilczek i Suszczyk.



Kapitanowie reprezentacji Węgier i Czechosłowacji losują boisko. Od lewej Susza Węgry), sędzia meczu mjr Sznajder, sędzia liniowy Czechosłowak Vlcek i Kocourek.

d'Oriola mistrzem świata we florecie

KAIR Mistrzostwo świata we florecie zdobył ponownie D'Oriola (Francja), zwyciężając w finale R Nostini (Włochy) 5:2, 4:5, 5:2. W półfinale d'Oriola pokonał G. Nostini (Włochy) 3:5, 5:1, 5:2, a R. Nostini wygrał z Mangiarotti (Włochy) 5:4, 4:5, 5:1.

KAIR. Zakończyła się tu pierwsza konkurencja szermierczych mistrzostw świata — floret drużynowy, w którym pierwsze miejsce zdobyły Włochy. Włochy pokonały w decydującym spotkaniu Francję 9 " (62 57 trafień). W meczu o trzecie miejsce Egipt odniósł zwycięstwo nad Belgią w stosunku 8:7.



Fragment z meczu drugich garniturów Śląska i Krakowa w Katowicach, zakończonego wynikiem remisowym 0:0. Flanek odpiera atak Śląska na bramkę Krakowa. Fot. Cz. Datka

SLALOM w KARPACZU

KARPACZ. (tel.) Piękna pogoda słoneczna zgromadziła tłumy widzów na trasie slalomu o puchar Dyrekcji Uzdrowisk Dolnośląskich, jaki odbył się w Karpaczu w pierwszy dzień Świąt Wielkanocy. Slalom odbył się w trzech konkurencjach, przy doskonałych warunkach śnieżnych.

W grupie seniorów na 18 startujących, slalom ukończyło 14. Trasa dla seniorów wynosiła 800 metrów przy 200 m różnicy wzniesień. Zwyciężył Naorniakowski (AZS Wrocław) w czasie 2,04 min. 2) Lechowicz (Chemik Szkl. Poręba) 2,16; 3) Broda (Związk. Jelenia Góra) 2,25.

Slalom pań odbył się na trasie długości 600 m. Pierwsze miejsce zdobyła Naorniakowska (AZS Wrocław) 2,03,5 min.; 2) Klyszczyńska (AZS Wrocław) 2,08,5; 3) Butówna (AZS Wrocław) 3,05,5.

WIELKANOC NA BOISKACH PIŁKARSKICH POLSKI

S. Slovena Žilina gromi Wartę i ZZK

POZNAŃ (tel.) Zwycięstwo Žiliny nad ZZK w stosunku 5:3 (2:3) było zasłużone, jednak kolejarze przy odrobinie szczęścia mogli uzyskać wynik remisowy. Sokół Slovena Žilina, znajduje się w chwili obecnej na czwartym miejscu w rozgrywkach I Ligi czeskiej.

Goście w spotkaniu z Kolejarzami wykazali dobre opanowanie techniczne, szybkie i dokładne zagranie całego zespołu. Atak bawił się przesadnie w kombinacje, a uzyskane bramki poza pierwszą, były mało efektowne. W ataku Žiliny dobrym był center ataku Szubert, następnie strzelec 2 bramek Kocik oraz niebezpieczny i zwrotny skrzydłowy, reprezentant drużyny państwowej Zachar. Wyróżnić należy Szabo, który zasilał atak dokładnymi piłkami, a z obrońców lepszy był Sterbak. Bramkarz Lesicky kilka razy bronił skutecznie, ma jednak na sumieniu jedną bramkę.

W zespole gospodarzy w napadzie Czapczyk wespół z Aniołą zagrywali nieźle, wytwarzając niebezpieczne sytuacje pod bramką gości. Białas grał ostrożnie, toteż wypadł słabo, tak jak reszta z kwintetu gospodarzy. Pomoc miała w Słomie najsilniejszy swój punkt. W obronie Sobkowiak lepszy od partnera. Bramkarz Ławniczak grający do stanu 2:2 zamieniony został zupełnie słusznie na Gołębiowskiego, co znakomicie wzmocniło trio obronne gospodarzy.

Bramki padły w nast. minutach: gry: strzał Czapczyka trafia w 15 min. w słupek, piłka wędruje do bramkarza, który fatalnie wypuszcza ją z rąk. Drugą bramkę uzyskują kolejarze z karnego strzelonego przez Słomę w 18 min. W 26 min. Czesi zdobywają pierwszą bramkę ze strzału Szuberta z pięknego voleya. W minutę później, Zachar wyrównuje. Bramkarz Ławniczak fatalnie puszcza i jego miejsce zajmuje Gołębiowski. W 34 minucie Kolejarze jeszcze raz uzyskują prowadzenie z rzutu karnego egzekwowanego przez Aniołę.

Po zmianie, Czesi wyrównują w 17 min. z wolnego strzelonego z odległości około 30 m przez Kocika. Dalszą bramkę uzyskują goście w 27 min. z rzutu karnego, którego strzelcem był Kocik. Piątą i ostatnią bramkę dla Žiliny zdobywa w 35-ej minucie Zachar. Sędziował Losiak z Kościana.

*

POZNAŃ (tel). — W poniedziałek wielkanocny drużyna Žiliny rozegrała spotkanie z Wartą wygrywając mecz 7:2 (4:1). Goście pokazali grę na dobrym poziomie technicznym i dali lekcję piłkarstwa gospodarzom. Czesi przewyższali warciarzy lepszym startem do piłki i doskonałą grą głową. Warta zawiodła we wszystkich liniach, pokazując grę wybitnie „świąteczną". Najsłabszymi okazali się bramkarze Warty — Krystkowiak i Szulc, którzy mają na sumieniu conajmniej 4 bramki. Również dobra zwykle defensywa Warty zawiodła. Wyróżnić można jedynie na pomocy Skrzypniaka. Po przerwie atak grał nadal bardzo anemicznie i chaotycznie, nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacji. Sędzia Walter z Poznania, widzów około 10.000.

Grę z miejsca rozpoczęli Czesi, którzy już w pierwszej minucie uzyskali bramkę ze strzału Stelmaszka. W ósmej minucie Krystkowiak zrehabilitował się za pierwszą bramkę, która była do obrony, broniąc pięknie strzału Stelmaszka. W 17 minucie Stelmaszek po raz drugi ulokował piłkę w siatce Warty. Drużyna polska jest stroną atakującą, mimo to dopiero w 28 minucie Gendera uzyskał dla swych barw pierwszą bramkę. Czesi odpowiadają dwoma goalami w 31 i 36 minucie ze strzałów Stelmaszka i Gancnera i ustalają wynik do przerwy 4:1.

Po zmianie pól Warta zaczęła grać lepiej lecz tylko w polu, pod bramką bowiem atak był bardzo nieporadny. W 56 minucie Opitz z paru metrów nie wyzyskał murowanej sytuacji. W 68 minucie goście zdobyli piątą bramkę ze strzału wolnego przez Hollsza z 20 metrów. Warta odpowiada kontratakiem, który przyniósł jej drugą i jak się okazało ostatnią bramkę przez Gronskiego. W 77 minucie Stelmaszek z przeboju uzyskał szóstą bramkę, a wynik dnia 7:2 ustalił w 83 minucie Zachar. Jeżeli chodzi o drużynę czeską, to należy wyróżnić niebezpiecznego lewoskrzydłowego Stelmaszka, Zachara, a w pomocy Szabo. Bramkarz Lechicky był dobry. W Warcie trudno kogoś wyróżnić. Najlepiej stosunkowo wypadł Skrzypniak.

Bohemians wygrywa w Chorzowie i remisuje w Krakowie

CHORZÓW. Występ czołowego zespołu Pragi w Chorzowie w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy przyniósł mu w spotkaniu z Ruchem zwycięstwo 3:1 (1:1).

Zanim rozpoczniemy sprawozdanie z tego meczu, musimy niestety zwrócić uwagę na sędziego, którego osoba skupiła na sobie największe acz niezbyt pochlebne zainteresowanie widowni. Werdykty jakie arbiter p. Bałdys wydawał w ciągu całego meczu wywoływały początkowo gwizdy, a później salwy śmiechu. Aczkolwiek boczni pomocniczy sędziowie liniowi podawali głównemu arbitrowi dobre decyzje, ten zmieniał je wydając odmienne, z reguły fałszywe. Poszkodowane były obie drużyny. W przyszłości należy zapobiec stanowczo tego rodzaju rzeczom przez delegowanie odpowiednich sędziów, aby uniknąć kompromitacji.

Sam mecz zapowiadał się bardzo interesująco. W pierwszej połowie obserwowaliśmy pełną ambicji grę zawodników Ruchu, którzy mieli wyraźną przewagę i powinni byli prowadzić różnicą dwóch bramek. Brak zdecydowanych strzelców w ataku śląskim stanął temu jednak na przeszkodzie. W drugiej części przeważali goście, którzy zapewnili sobie zwycięstwo w ostatnim kwadransie gry. Zmienne i liczne sytuacje podbramkowe sprawiły, że mecz był interesujący i gdyby nie fatalne werdykty sędziowskie powodujące stałe targi zawodników i zaostrzenie na skutek tego gry, kto wie czy poziom nie byłby wyższy.

Ruch do zawodów wystąpił w odmłodzonym składzie pragnąc wypróbować swe rezerwy przed spotkaniami ligowymi. Drużyna grała w składzie: Szeja, Gebur, Oślizłok, Suszczyk, Hajduk, Bomba, Alszer, Cieślik, Cebula, Gromotka, Kubicki.

Alszer na prawym skrzydle łącznie z Cieślikiem stanowili groźną parę, (Cieślik grą swą zrehabilitował się w pełni za słaby występ w Krakowie) i popisali się pięknymi zagraniami, z których jedno skończyło się bramką. Dobrze zagrał w obronie Oślizłok, który pięknie interweniował, ratując w dwóch wypadkach od utraty bramki. W pierwszej połowie zagrał nieźle Gromotka, toteż niezrozumiałym było wystawienie go na okres 30 min. w drugiej połowie i zastąpienie rezerwowym. Szeja w bramce poza nieobliczalnymi wybiegami bronił dobrze. Zastąpienie go Bromem na 8 minut przed końcem meczu kosztowało Ruch utratę bramki, strzelonej z wolnego z odległości 30 m. Nieźle spisywał się również młodziutki Hajduk na środku pomocy. Jego zastępca w drugiej połowie, Bartyla, wyróżniał się tylko ustawicznymi faulami. Reszta grała ambitnie wykazując jednak niedociągnięcia tak w kondycji jak i w formie.

Bohemians to zespół wyrównany, o dobrych walorach technicznych, kombinujący poprawnie, choć nie przesadnie i zdobywający szybko teren. Pierwsza bramka strzelona przez Planickyego była piękną demonstracją „czeskiej uliczki" (aczkolwiek należy kwestionować rzut wolny, który poprzedził zdobycie tej bramki, gdyż wolny podyktowany winien był być właśnie na korzyść Ruchu). Strzał obrońcy Vedrala z 30 m. z którego padła trzecia bramka był dobrej marki, jednak możliwy do obrony.

Przebieg gry: Bohemians zdobył prowadzenie już w 3 min. przez Planickyego. Wyrównanie osiągnął Ruch dopiero w 40 min. przez Cieślika mimo, iż poprzednio miał szereg okazji do zdobycia bramek. Sędzia nie podyktował rzutu karnego za wyraźny faul na Cebuli w polu bramkowym, a błąd ten „wyrównał" nie uznając regularnie zdobytej przez Bohemians bramki w 44 min.

Po przerwie przeważał początkowo Ruch, ale Bohemians w miarę upływu czasu przejął inicjatywę w swe ręce i przeważał do końca. W 32 min. lewo skrzydłowy Pesek uzyskał dla Bohemians prowadzenie 2:1. Cieślik miał okazję wyrównania, jednak przestrzelił z najbliższej odległości. Zwycięstwo zespołu praskiego przypieczętował Vedral w 43 min. strzelając z rzutu wolnego.

Wynik 2:1 dla Bohemians względnie remisowy odpowiadałby najbardziej przebiegowi meczu. Widzów 12.000. (Kaźm.)

*

WISŁA — BOHEMIANS 1:1 (1:1)

KRAKÓW. (tel.) Świąteczne spotkanie zareklamowanej drużyny czechosłowackiej nie zadowoliło wybrednej publiczności krakowskiej, która przybyła na mecz w liczbie 12.000. Mecz mimo technicznej przewagi drużyny czechosłowackiej nie dał pięknego obrazu gry. Drużynę gości charakteryzowało bardzo dobre opanowanie piłki, dokładne podanie, wychodzenia na pozycje i szybkie uwalnianie się od przeciwnika. Natomiast tempo gry zwłaszcza w pierwszej połowie, było powolne, na co zapewne wpłynęła wysoka temperatura.

Pierwsza bramka padła ze strzału skrzydłowego Peska w 17 min. W trzy minuty później zdobył wyrównanie Kohut główką z podania Gracza. Gra w tym momencie bardzo się ożywia. Wisła ma bardzo silną przewagę około 5 minut. Mimo to do przerwy wynik pozostaje bez zmiany

Po przerwie gra jest jeszcze bardziej ożywiona ze skłonnościami do ostrości. Jurowicz w bramce ma szereg okazji do zademonstrowania swej wysokiej klasy i wielkiej przytomności, ratując swą drużynę kilkakrotnie od niemal pewnych bramek. Przedbramkowe wypady Wisły kończą się niepowodzeniem. Kohut w 25 minucie w raidzie na bramkę trafia w słupek. W ostatnich minutach Jurowicz jeszcze raz pokazuje swój wysoki styl.

W drużynie Wisły wystąpił po raz pierwszy Szczurek, który był bardzo dobry. Natomiast jego towarzysz w pomocy Dudek grał słabo i po przerwie lepszy był jako obrońca. W ataku groźny był Mamoń, jednakże w drugiej części gry grał za mało przytomnie. Na drugim skrzydle Giergiela zastąpił Cisowski z większym powodzeniem. Bardzo dobry był Gracz, natomiast Kohut — zbyt powolny. Sędziował Michalik dobrze.

Jedyne sukcesy Polaków

Polonia zwycięża a Legia remisuje z ATK

WARSZAWA. (tel.) Składy drużyn: ATK Praga — Jonak, Zuranek, Krasnohorsky, Timkanic, Trnka, Ipser, Putera, Hemele, Mueller, Sabolka, Hajsky. Polonia — Borucz, Gołaś, Pruski (Łabęda), Szczawiński, Brzozowski, Wiśniewski, Ochmański, Szularz, Gierwatowski, Jaźnicki. Sędzia Buskiewicz z Warszawy.

Mimo braków środków lokomocji zgromadziło się na stadionie Wojska Polskiego ponad 15.000 widzów. Drużynę gości powitał z ramienia Ligi gen. Bordziłowski. W odpowiedzi przemawiał kierownik ATK płk. Kovalik. Mecz obserwował specjalny wysłannik „Obrony Ludu" prezes syndykatu dziennikarzy sportowych CSR Timek.

Pierwsza połowa spotkania przyniosła przewagę Czechosłowaków, którzy bez przerwy oblegali bramkę Borucza. Bramka, która padła dla Polonii w 4 minucie gry, była dziełem przypadku. Gierwatowski ładnie podał do Szularza, który wykorzystał błąd Jonaka i przeniósł nad nim, umieszczając piłkę w siatce. Poza tym inicjatywa leżała całkowicie w rękach ataku Prażan, którzy jednak bawili się w zbyt zawiłe kombinacje, a strzały na polską bramkę były nie celne. Po przerwie Polonia otrząsnęła się z przewagi gości i sama zaczęła atakować. W 19 min. Brzozowski bił wolnego i omijając mur Czechów podał do Ochmańskiego na lewe skrzydło, ten strzelił ostro na bramkę Jonaka i piłkę dobił Jaźnicki: 2:0 dla Polonii. W chwilę potem podobna akcja nastąpiła po przeciwnej stronie. Hemele bił wolnego z 16 metrów, omijając mur Polonii i umieścił płaskim strzałem piłkę w bramce Borucza. W 23 minucie bardzo ładna akcja Świcarz — Jaźnicki: ten ostatni podał Ochmańskiemu, który z woleya zdobył punkt dla Polonii. Jest 3:1. Kontratak Czechosłowaków przyniósł w 32 minucie piękny strzał Novotki który wykorzystując błąd Borucza ustalił wynik dnia 3:2. Był to jedyny błąd bramkarza polonistów w całym meczu. Gra była dalej wyrównana i mimo wysiłków obu stron wynik nie uległ zmianie. Sędzia Buskiewicz z Warszawy przyczynił się poważnie do obniżenia poziomu gry, często zatrzymując akcje i krzywdząc obie drużyny zbyt pochopnymi orzeczeniami.

*

Warszawa. (tel.) Skład Legii: Skromny, Serafin, Wachsman, Dzięciołowski, Milczkowski, Łyszczak (Waśko), Mordarski, Olejnik, Oprych, Wilczyński, Sąsiadek. Jak widać ze składu, Legia wystąpiła ze swym narybkiem, z którego najlepiej stosunkowo spisał się Sąsiadek. O Olejniku trudno coś powiedzieć, gdyż był dosyć mało zatrudniony. Natomiast Łyszczak — to jeszcze bardzo surowy materiał i będzie musiał długo pracować, aby móc grać w zespole ligowym. Mecz wypadł gorzej, niż mecz z Polonią dnia poprzedniego. Czechosłowacy speszeni tamtym meczem nie potrafili rozwinąć odpowiedniego tempa. W Legii niezbyt dobrze spisała się linia napadu. Najlepszym zawodnikiem drużyny polskiej był Serafin na obronie, Skromny w bramce i Wilczyński w ataku. W czasie gry wszedł na boisko na kilkanaście minut Waśko, który jednak był jeszcze bez treningu i dużo mu brakowało do dawnej formy. U gości, jak poprzedniego dnia, najlepszą linią był atak, najsłabiej zaś grała pomoc.

Przez ostatnie 20 minut drużyna gości miała zdecydowaną przewagę, jednak napastnicy ich nie potrafili wyrobić sobie pozycji do strzału. Publiczności było o połowę mniej, niż poprzedniego dnia. Sędzia — Haselbusch.

Dalsze wyniki drużyn ligowych

Cracovia — Resovia 1:1 (1:1)

RZESZÓW. (tel.) W pierwszym spotkaniu Cracovia wystąpiła bez Różankowskiego II i Połońskiego. Mecz stał na słabym poziomie. Bramkę dla Resovii zdobył Drost w 28 minucie. Wyrównanie nastąpiło w 34 minucie przez Radonia. Sędziował Syrek.

W drugim spotkaniu krakowiacy pokazali piękną grę, która zakończyła się wynikiem 4:0 (4:0) dla Cracovii. Bramki strzelili: Kazimierowicz dwie oraz Bobula i Jabłoński I po jednej. Sędziował Rauch. Wśród drużyny krakowskiej wybijał się Parpan.

Polonia Bytom — Kresy Chorzów 4:7 (3:3)

BYTOM. Do spotkania, zakończonego niespodziewanie wysoką porażką ligowców. Polonia wystąpiła z czterema graczami rezerwowymi, co jednak niczym nie usprawiedliwia aż tak cyfrowo wysokiej porażki z B-klasową drużyną Kresów. Pierwsza połowa gry zapowiadała raczej porażkę Kresów, gdyż Polonia uzyskała prowadzenie w pierwszych minutach w stosunku 3:0. Nie zrażeni tym jednak goście przeszli do ofensywy uzyskując do zakończenia pierwszej połowy wyrównanie. Po przerwie drużyna Kresów zagrała bez wątpienia lepiej od gospodarzy, uzyskując dalsze cztery punkty. Bramki dla Kresów zdobyli: Klonela 4, Szyja 2 i Hajlsz 1. Dla Polonii bramki strzelił Trampisz.

Polonia Bytom — Piast Gliwice 4:1 (2:0)

BYTOM. W pierwszy dzień świąt Polonia bytomska rozegrała spotkanie towarzyskie z Piastem Gliwice, uzyskując łatwo zwycięstwo w stosunku 4:1 (2:0). Piast okazał się drużyną słabo grającą i w zupełności zasłużył na porażkę nawet cyfrowo wyższą. Bramki dla Polonii strzelili Wieczorek 2, Trampisz i Szmidt po 1.

Polonia Świdnica — Lechia Gdańsk 1:1 (0:0)

ŚWIDNICA. Pierwszoligowy zespół Lechii z Gdańska gościł w Świdnicy, gdzie rozegrał towarzyskie spotkanie z miejscową Polonią. Gra mimo silnego wiatru stała na dobrym poziomie i toczyła się w przyjaznej atmosferze. W obu drużynach lepiej zagrały tyły. Atak Polonii miał więcej sytuacji korzystnych, których jednak nie wykorzystał. W drugiej połowie goście zademonstrowali piękną i skuteczną grę, stwarzając szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką gospodarzy. Pierwszą bramkę dnia uzyskała Polonia ze strzału Kierysza. W kilka minut później Lechia wyrównuje ze strzału Grotkowskiego. Wynik 1:1 (0:0) mimo wysiłku obu drużyn utrzymał się do końca. Sędziował ob. Chrostek ze Świdnicy dobrze. Widzów około 3000.

Ostrovia przegrywa w Wałbrzychu

Wałbrzych. Spotkanie piłkarskie rozegrane w Wałbrzychu pomiędzy Górnikiem wałbrzyskim a Ostrovią zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:1 (2:0). Gra toczyła się przy stałej przewadze Górnika, dla którego bramki zdobyli Stryk 3, Sulikowski i Wesoły po 1. Honorowy punkt dla gości zdobył Trzebiatowski.

AKS Chorzów — Pogoń Katowice 4:2 (2:0)

CHORZÓW. — Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, przy czym zwycięstwo ligowców należy uważać za zasłużone. Bramki dla miejscowych zdobyli Muskała 3 oraz Barański 1, dla pokonanych Wesoły i Sąsiadek II.

„Związkowiec" przed zakończeniem prac organizacyjnych

Warszawa. Do 25 kwietnia ma być zakończona akcja organizacji 130 klubów i kół sportowych ZS „Związkowiec".

W skład Zrzeszenia wchodzi m. in. szereg silnych klubów sportowych. **Najsilniejsze sekcje piłki nożnej ZS „Związkowiec" znajdują się w Poznaniu („Warta") i w Krakowie („Garbarnia").** W zapasach „Związkowiec" posiada czołowych zawodników Polski, zrzeszonych w „Sile" z Mysłowic, „Legii" (Kraków), „Skrze" (Warszawa), „Zrywie" (Bydgoszcz). **Barwy „Związkowca" w hokeju na lodzie reprezentować będą m. in. „Siła" (Giszowiec) i KTH z Krynicy.**

Jedna z najsilniejszych sekcji narciarskich PTT (Zakopane) zgłosiła również swój akces do ZS „Związkowiec". W piłce ręcznej najwyższy poziom sportowy reprezentują kluby „Związkowca" z Poznania („Warta") i Łodzi („Zryw"), w lekkiejatletyce KS „Związkowiec" — Poznań („Warta") i „Legia" (Kraków). W sporcie motorowym ZS „Związkowiec" reprezentowany jest m. in. przez 2 kluby I Ligi z Gdańska i Warszawy. ZS „Związkowiec" posiada również dobrych kolarzy torowych z „Garbarni" oraz dobrze zapowiadającą się sekcję szosowców we Wrocławiu. Barw „Związkowca" w wioślarstwie bronić będą m. in. zawodnicy BTW i PKW.

Polonia Warszawa — Ogniwo Wrocław 5:1 (2:1)

WROCŁAW. (Ost) Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Stawiński, Łabenda, Szczepański, Gierwatowski, Szularz, Przepiórka (po przerwie Jaźnicki). — Ogniwo: Poczontek, Minta, Mucha, Arbach, Gajewski, Dragon, Korek, Lasecki, Żabicki, Górka, Bajer.

Mecz stał na dobrym poziomie do przerwy. W drużynie warszawskiej doskonale zagrała obrona i bramkarz, który obronił kilka bardzo trudnych strzałów. Pierwszą bramkę zdobywa Ogniwo w 12 minucie, kiedy z podania skrzydłowego Górka główą kieruje do siatki. Przez następne 15 minut Ogniwo jest drużyną lepszą i goście pod bramką Polonii. W 23 minucie Brzozowski strzela pierwszą bramkę dla warszawian. Teraz przewagę ma Polonia, zdobywając drugą bramkę z akcji Szularza. Gra przybiera na ostrości, w czym celuje Gierwatowski. Silnie sfaulowany opuszcza boisko Mucha i na moment wchodzi Lasecki.

Po przerwie wrocławianie grają słabiej, w rezultacie czego Polonia zdobywa trzy bramki, wszystkie przez Gierwatowskiego, co ustaliło wynik na 5:1 (2:1). 20 minut przed końcem opuszcza boisko Lasecki, najlepszy gracz na boisku i wrocławianie grają w dziesiątkę. Widzów ok. 8.000. Sędziował Długosz z Wrocławia.

Strzelcy ligowi

Na listę najlepszych strzelców ligowych zapisało się już 138 piłkarzy. W I Lidze na czele listy kroczy Łącz (ŁKS) — 6 bramek; Kohut (Wisła), Szmidt II (Polonia Bytom) i Cholewa (AKS) — po 5. oraz Białas (ZZK) i Różankowski II (Cracovia) — po 4.

W II Lidze listę otwiera Nowak (Garbarnia) 8 bramkami; dalsze miejsca zajmują: Sludak (Lublinianka) — 6, Kokoszka — 5, Pirych II (Tarnovia), Krężel (Baildon), Kokot (Naprzód Lipiny), Foryszewski (Garbarnia), Sikora (Ostrovia) oraz Kamiński (Pomorzanin) po 4.

STRZELCY BRAMEK W KLUBACH I LIGI

WISŁA: Kohut 5, Gracz i Mamoń po 3, Giergiel i Legutko po 1.

CRACOVIA: Różankowski II 4, Radoń, Różankowski, Szeliga, Gędłek, Półwiat i Jabłoński I po 1.

POLONIA WARSZAWA: Szularz i Gierwatowski po 2, Ochmański 1.

WARTA: Kaczmarek 2, Opitz, Kazimierczak, Smólski, Gendera i Cybiński po 1.

ZZK POZNAŃ: Białas 4, Anioła 3, Bednarek 2, Kołtuniak, Wojciechowski, Czapczyk i Słoma po 1.

GÓRNIK BYTOM: Krasówka 3, Burda i Fuks po 2, Podeszwa 1.

ŁKS.: Łącz 6, Gwoździński 2, Baran i Włodarczyk po 1.

RUCH: Cieślik 3, Przecherka 2, Cebula, Alszer i Kubicki po 1.

POLONIA BYTOM: Szmidt II 5, Wiśniewski i Narloch po 1.

LEGIA WARSZAWA: Oprych 3, Cyganik, Skoczek, Górski i Wilczyński po 1.

AKS.: Cholewa 5, Kulik 1.

LECHIA GDAŃSK: Kupcewicz, Nierychło, Kokot I, Rogocz, Skowroński i Goździk po 1.

II LIGA, GRUPA POŁUDNIE

TARNOVIA: Kokoszka 5, Pirych II 4, Rolik II i Rolik III po 2, Binek 1.

BAILDON: Krężel 4, Szymura 2.

GÓRNIK RADLIN: Ruda i Franke po 2, Sauer, Kurzeja po 1.

SKRA: Purgól i Baraniak po 2, Halkiewicz, Orłowski i Bochaczewski po 1.

POLONIA PRZEMYŚL: Szurkowski 3, Kaszenko, Duchoń, Droń i Łaba po 1.

PAFAWAG: Szymczak 2, Nimiszko, Gołąbek i Dąbrowski po 1.

NAPRZÓD LIPINY: Kokot 4, Kroczek i Piec I po 1.

CHEŁMEK: Zatorski I 3, Marczak i Obtułowicz po 2, Ptasiński 1.

POLONIA ŚWIDNICA: Faruga 3, Kozubek 1.

GWARDIA KIELCE: Jung 2, Malocha 1.

GRUPA PÓŁNOC

GARBARNIA: Nowak 8, Foryszewski 4, Parpan II i Bożek po 3, Ku[illegible]

RADOMIAK: Czachor I i Pyziak po 3, Czachor II i Wieciaszek po 2.

POMORZANIN: Kamiński 4, Rembecki i Przybylski po 2, Kosobudzki, Kalinowski i Drapniewski po 1.

LUBLINIANKA: Sludak 6, Malinowski i Jezierski po 2, Bartosz, Wójcicki, Różyło po 1.

OSTROVIA: Sikora 4, Trzebiatkowski i Bauer po 1.

WIDZEW: Wiernik II i Fornalczyk po 1.

BZURA CHODAKÓW: Zaczkowski 3, Pawlak i Górnicki po 2, Królak, Błaszczyk po 1.

GWARDIA SZCZECIN: Wielga 3, Bartczak, Kotowicz, Mrozek, Baroń i Matuśkiewicz po 1.

OGNISKO SIEDLCE: Bartnicki i Mazur po 1.

PTC PABIANICE: Zawada i Kugowski po 1.

UNION — BRDA 1:1

BYDGOSZCZ. (tel) Mecz piłkarski pomiędzy leaderem A klasy okręgu gdańskiego Unionem Gniew a leaderem pomorskiej klasy A Brdą zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla Unionu strzelił Grande, dla Brdy Nowacki. Goście przeważali szczególnie po przerwie.

Kary na piłkarzy

WARSZAWA. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał 2-tygodniową dyskwalifikacją, z zawieszeniem kary na okres 6 miesięcy Łącza z ŁKS-Włókniarz (Łódź) za niebezpieczną grę na meczu AKS — ŁKS.

Kubocz z II-ligowego „Naprzodu" (Lipiny) ukarany został 2-miesięczną dyskwalifikacją, z zawieszeniem na 6 miesięcy za brutalną grę, na meczu „Naprzód" — „Polonia" (Świdnica).

Grudziądz — Bydgoszcz 4:2 (2:2)

BYDGOSZCZ (tel.). Międzymiastowy mecz o puchar przechodni pomiędzy Grudziądzem a Bydgoszczą zakończył się zwycięstwem Grudziądza 2:4 (2:2). Bramki dla Grudziądza zdobył Kulerski 3 i Zaborowski, dla Bydgoszczy Augustyn i Wiśniewski. Gra pod znakiem wyraźnej przewagi Grudziądza, który po trzecim zwycięstwie zdobył puchar przechodni na własność. Oba zespoły wystąpiły w mocno osłabionych składach.

Jan Rakoczy

Sport na nowych drogach

Rewolucja sportu na wsi

W dniach od 12 do 14 bm. odbyla się w Przemyślu odprawa przewodniczących i wiceprzewodniczących Wojewódzkich Rad Sportu Wiejskiego, połączona z zakończeniem 6-tygodniowego kursu dla wiejskich przodowników wychowania fizycznego.

„DLACZEGO OGÓREK NIE ŚPIEWA"

K. I. Gałczyński nadał jednemu z swych utworów tytuł „Dlaczego ogórek nie śpiewa". W pierwszej zwrotce poeta mówi żartobliwie: — „Pytanie to, w tytule postawione tak śmiało... rozwiązać by należało." Pytanie dlaczego ogórek nie śpiewa" jest rzeczywiście frapujące i zdumiewające.

Z takim samym zdumieniem reagują zwykle ludzie na pytanie: dlaczego kobieta wiejska, np. dojarka nie miałaby umieć pływać? Dlaczego nie ma uprawiać sportu? Ileż to ludzi, skądinąd uświadomionych i postępowych, na to pytanie ma tylko mniej lub więcej dyskretny uśmiech pobłażania i lekceważące wzruszenie ramion.

— Przecież ona dosyć „nałyka się" powietrza w polu i dosyć się „nagimnastykuje" przy pracy!

Tymczasem zagadnienie sportu wiejskiego — to nie tylko sprawa tężyzny fizycznej i sprawności ciała. Jest to zagadnienie wychowania moralnego i ideologicznego wsi. Sport potęguje radość życiową. Czy dojarka nie ma prawa do tej radości?

Pytanie „dlaczego ogórek nie śpiewa" nie doczeka się oczywiście odpowiedzi. Natomiast problem nauki pływania dla wsi, problem upowszechnienia sportu zostanie z pewnością rozwiązany.

WALKA Z PRZESĄDAMI

Przedmiotem obrad w Przemyślu były sprawy związane z upowszechnieniem i podniesieniem poziomu kultury fizycznej i sportu ludności wiejskiej. Mało było konferencji o podobnie kolosalnym i rewolucyjnym znaczeniu dla sportu polskiego. Wystarczy przypomnieć, iż ludność wiejska stanowi poważny odsetek ludności Polski. Z tego około 4 miliony może i powinno czynnie uprawiać sport. Większość z nich jednak ma małe, albo nie ma żadnego pojęcia o sporcie. Dziewczęta wstydzą się pokazywać w krótkich spodenkach sportowych, rodzice są zdania, że siatkówka, to strata czasu, proboszcz wiejski często uważa, że czas spędzony na boisku należało spędzić na nieszporach. Brak sprzętu, brak boisk, brak instruktorów, brak pieniędzy — wszystkie te trudności hamowały rozwój sportu wiejskiego.

REWOLUCYJNE ZMIANY

Z dniem 1 stycznia 1949 powołano do życia Główną Radę Sportu Wiejskiego, która stała się naczelną organizacją dla spraw kultury fizycznej i wychowania sportowego na wsi. Główna Rada Sp. Wiejsk. działa za pomocą wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad. W skład ich wchodzą przedstawiciele Zw. Samopom. Chłopskiej, Zw. Młodz. Polskiej, Służby Polsce, delegaci Min. Roln. i Reform Roln., Min. Oświaty, KCZZ, przedstawiciele kuratoriów szkolnych i szkół.

Podstawową komórką organizacyjną kultury fizycznej i sportu na wsi są Ludowe Zespoły Sportowe. Członkiem LZS-u może zostać każdy członek gromady wiejskiej. Do zadań LZS-u należy:

a) podniesienie tężyzny fizycznej młodzieży wiejskiej przez organizacje ćwiczeń, urządzanie zawodów i rozgrywek, mistrzostw itp.;

b) podniesienie poziomu kulturalnego i moralnego młodzieży wiejskiej według wytycznych programowych działu kulturalno-oświatowego ZSCh;

c) oddziaływanie ideologiczne i uświadamiające wśród młodzieży wiejskiej.

Przy spełnianiu swych zadań Rady Sportu Wiejskiego i LZS-y korzystają z pomocy Urzędów Kultury Fizycznej, Służby Polsce, ZMP, kuratoriów i inspektoratów szkolnych oraz samych szkół.

ODPRAWA W PRZEMYŚLU

Na konferencję w Przemyślu przybyli: przewodniczący Gł. Rady Sp. Wiejsk., Kafarski Kazimierz, sekretarz Gł. R. S. W., Makarewicz Zygm., Główny Urz Kult. Fiz. wydelegował swego wicedyrektora mgr. Nawrockiego, „SP" — mjr. Zanasiuka, ZMP — Cepulisa Rastenisa, Min. R. i R. R. — nacz. Ostapka, Min. Oświaty — nacz. Mućka Bronisława. Wojewódzką Radę Sp. W. na Śląsku reprezentował przewodniczący Kowalczyk i sekretarz Kłapa.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpiło w dniu 12 bm. w teatrze „Fredreum" referatem politycznym przedstawiciela Zarządu Głównego ZMP, ob. Cepulisa i referatem o organizacji sportu polskiego, wygłoszonym przez mgr. Nawrockiego. Przedstawiciele poszczególnych Wojewódzkich Rad Sportu Wiejskiego składali sprawozdania z prac w I kwartale br., po czym odbyła się dyskusja, podsumowana przez przewodniczącego GRSW, Kafarskiego.

Jak wynikało ze sprawozdań, najlepszymi wynikami mogą się poszczycić WRSW na terenie Rzeszowa, Bydgoszczy i Szczecina. Delegaci Śląska podkreślili zdobycie zaszczytnych tytułów mistrzów Polski przez członków LZS-ów śląskich (Holeksa, narciarstwo, LZS Baranía, 1 tytuł mistrzowski i 3 wicemistrzowskich w ciężkoatletyce przez zawodników LZS Pogoń Imielin) oraz dużą pomoc organizacyjną, udzieloną przez tutejszy Woj. Urz. Kult. Fizycznej.

300.000 CZŁONKÓW w LZS W R. 1949

Pion sportu wiejskiego liczy obecnie około 1800 Ludowych Zespołów Sportowych. Liczba ta powiększona będzie do końca 1949 r. do 4.000 zespołów, zrzeszających około 300.000 młodzieży wiejskiej. W r. 1950 przewidziane jest dalsze zwiększenie ilości LZS-ów do 6.000 z pół milionem członków.

Program prac na rok 1949 przewiduje: *w maju* — udział w Narodowych Biegach na Przełaj, *w czerwcu* — zawody o odznakę sportową, *w lipcu i sierpniu* — masową naukę pływania na wsi, od *lipca do września* przeprowadzenie rozgrywek w grach zespołowych, *we wrześniu* — udział w marszach, udział w Święcie Reform Rolnych (6. 9.) i t. p.

Dla rozpowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu sportowego na wsi, Główna Rada Sportu Wiejskiego przewiduje w roku 1949 750 milionów złotych.

Przewidziane jest zakupno m. in.:

6.000 piłek do siatkówki,
6 000 piłek do szczypiorniaka,
3.000 piłek do piłki nożnej,
4.000 kul do pchnięcia kulą,
6.000 dysków,
6.000 oszczepów,
30.000 par butów z kolcami do biegów,
30.000 par butów z kolcami do skoków,
100.000 tenisówek,
100.000 trampówek.

DON KICHOT I WIATRAKI

Umasowienie sportu napotyka, jak już wspomnieliśmy, na pewne trudności. Z tymi trudnościami walczą młodzi entuzjaści, chcący zmienić istniejący stan rzeczy. Wzruszenie ogarnia człowieka na widok zapału, z jakim młodzi entuzjaści zabierają się do pracy na tym zaniedbanym odcinku sportowym.

Wydawać by się mogło, że to kilku Don Kichotów walczy z armią wiatraków.

Wiara w zwycięstwo potrafi jednak dokonać cudów. Można tylko przyklasnąć słowom delegata G. U. K. F., mgr. Nawrockiego, wypowiedzianym na zamknięcie obrad do delegatów:

— Wasze podejście do zagadnienia nastraja optymistycznie. Odczuwam głęboko Wasz entuzjazm. Wiem, że złapaliście byka za rogi i będziecie pchali pracę dalej aż do zwycięskiego końca.

PRZODOWNICZKA SPORTU W CHUSTCE I W TREPACH

Na obóz wiejskich przodowników sportu w Przemyślu zjechało 108 chłopców i 37 dziewcząt. Nikt z nich dotąd sportu nie uprawiał. Przyjechali na obóz z dalekich i bliskich wsi, ze Stubna koło Przemyśla, ze Soniny koło Łańcuta, z Krowicy, z Wysokiej Strzyżowskiej itp. Przyszli na obóz prosto z roli, niejedna dziewczynka w chustce na głowie i niejeden chłopak w trepach. Kurs trwał 6 tygodni, a w programie miał zajęcia sportowe, wykłady wychowawcze i społeczno-oświatowe, śpiew oraz zajęcia świetlicowe.

Kursiści i kursistki nauczyli się biegać, skakać i rzucać. Egzamin końcowy wypadł b. zadowalająco (Zajączkowski w pierwszym starcie uzyskał w pchnięciu kulą około 12 m). Nie tylko zresztą pod względem sportowym. Kursistka z Niska, która w dniu przyjazdu na obóz nie wiedziała, jak obchodzić się z widelcem i nożem, nie znała nazwiska Prezydenta i Marszałka R. P., na egzaminie końcowym na 12 pytań dała 11 dobrych odpowiedzi z dziedziny Polski współczesnej.

Kierownikiem kursu był Franciszek Saban. Jednego z jego uczniów obserwowałem w pociągu, gdy wracał do rodzinnej wsi. W przepełnionym pociągu odstąpił swe miejsce siedzące staruszce, a sam usiadł na drewnianym kuferku. Potem jeszcze miejsce na kuferku odstąpił innej kobiecie i sam stał. Podzielił się chlebem z jakimś biedakiem i pomagał kobietom zdejmować pakunki z półek. Tego też go nauczyli na kursie. Franciszek Saban może być zadowolony ze swych uczniów.

Sport wiejski wstąpił na nowe drogi, zapewniające szeroki rozwój kultury fizycznej na wsi i odgrywać będzie doniosłą rolę w przygotowaniu narodu do pracy i obrony.

JAN RAKOCZY

Pływacy węgierscy

we Wrocławiu

WROCŁAW. Na pływalni Miejskich Zakładów Kąpielowych we Wrocławiu rozegrane zostały międzynarodowe zawody pływackie, między reprezentacją milicji Budapesztu a reprezentacją Wrocławia, która wystąpiła w najsilniejszym składzie z Manowskim i Lipińskim na czele.

Na specjalną uwagę zasługują wyniki Manowskiego, który na 100 m. stylem klasycznym osiągnął czas 1:18.5 oraz w biegu na 100 m. st. dow. — 1.05. Wyniki te są nowymi rekordami okręgu dolnośląskiego. Również na uwagę zasługuje zwycięstwo wrocławian w biegu na 200 m. st. klas., gdzie Komorowski z czasem 3:06,6 i Rotkiewicz z czasem 3:10.4 [illegible]wanie wyprzedzili zawodników węgierskich.

W meczu piłki wodnej, jak było do przewidzenia, Węgrzy byli klasą dla siebie i wygrali zdecydowanie w stosunku 16:4 (9:0).

Ogólna punktacja zawodów (bez piłki wodnej) — 32:28 dla Wrocławia.



Procel z katowickiej Pogoni uzyskał w ub. tygodniu najlepszy powojenny wynik na 100 m dow. — 1 02,8 min.
Fot. Urszula-Bytom



Grupa pływaków milicji Budapesztu, która występowała w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Bytomiu i Wrocławiu.
Fot. Urszula-Bytom

Pokłosie mistrzostw bokserskich Pomorza

BYDGOSZCZ. — O ile przedboje mistrzostw indywidualnych Pomorza w boksie nie pozwalały stawiać zbyt jasnych horoskopów dla tego sportu na terenie okręgu, o tyle walki finałowe zrobiły bardzo korzystne wrażenie. Można by tu zacytować opinie kapitana sportowego PZB p. Derdy i trenera związkowego, Stamma. Stwierdzają oni, że mistrzostwa na Pomorzu stały na dobrym, wyrównanym poziomie. Wśród zaw[illegible] da orłów, ale każdy z nich przedstawia swymi umiejętnościami pewien poziom.

Jeżeli przejdziemy do krótkiej oceny mistrzów, musimy przede wszystkim wyrazić zdziwienie z powodu zbyt małej ilości zgłoszeń. Tak np. w wadze muszej odbyła się tylko finałowa walka. Prawda, że Szulc z inowrocławskiego ZZK przyszedł na wagę z brakiem 100 g, Piński przeszedł z kilku gramami nadwagi, a Piwoński z Pomorzanina w przeddzień mistrzostw zachorował. To wszystko jednak nie poprawia sytuacji, która w tej wadze przedstawia się nie dobrze. Nie wiele lepiej było w w. koguciej, w której zgłosiło się 3 zawodników. Nie widzieliśmy tu Kowalewskiego ze Zjednoczenia, który należy jeszcze do juniorów oraz Licaua z toruńskiej Gwardii. W piórkowej w finale zdecydowanemu faworytowi — Kruży (Zjednoczenie) przeciwstawiał się bardzo dzielnie Gloniak (ZZK Inowr.), który posiada wszelkie warunki na dobrego boksera (niezwykła odporność i bardzo silny cios). Przydałby się mu obóz szkoleniowy, na którym mógłby rozszerzyć zasób umiejętności technicznych.

Silnie obsadzona w. lekka wykazała bardzo wyrównany poziom. Końcowy pojedynek dwóch starych rywali — Piotrowskiego (Brda) i Baranowskiego (Zjednoczenie) zakończył się tym razem porażką zeszłorocznego mistrza. Piotrowski nie uczynił od zeszłego roku najmniejszych postępów. Na tym samym, co mistrz i wicemistrz poziomie jest jeszcze w tej chwili Krysiak. Również licznie obesłana była w półśrednia. W finale Polakiewicz (Unia Grudz.) z trudem uporał się z Dormowiczem (Legia Chełmża). Ten ostatni miał jednak niezwykle ciężką drogę do finału. Przyszłość należy niewątpliwie do chełmżanina, którego też warto otoczyć opieką.

W w. średniej dwaj chełmżanie Paliński i Cebulak, postanowili rozstrzygnąć spór jaki oddawna dzieli społeczeństwo bokserskiego miasteczka Pomorza i prowadzili walkę nie zwykle zażarcie. Wygrał zasłużenie Paliński. Na Cebulaku widać wyraźnie długą przerwe w treningu. Trener Stamm wyraził opinie, że droga do odzyskania przez Cebulaka formy będzie długa, tym niemniej można mieć nadzieje, że ją odzyska. W półciężkiej Gnat dał sobie stosunkowo łatwo rade ze Stockim. Torúńczyk już w pierwszej rundzie dwa razy poszedł na deski. Stocki, jeżeli będzie chciał jeszcze odegrać jakąś rolę, a ma wszelkie warunki ku temu, musi koniecznie wykorzenić fatalną wade wyprowadzania ciosów zamachowych, które wszystkie są faulami. W w. ciężkiej mistrzostwo przypadło bez walki Zmorzyńskiemu (Gwardia Toruń). Chyła, który doszedł do finału po znokautowaniu Bunkowskiego, odniósł w tej walce kontuzje oka.

Tak więc z 44 uczestników mistrzostw 8 uzyskało zaszczytne tytuły. Może nie we wszystkich wypadkach przypadły one zawodnikom z równym trudem. Nie można np. powiedzieć, żeby całkowitym sprawdzianem formy Nowickiego była jedna walka finałowa w w. muszej. Mamy jednak nadzieje, że tytuły, jakie przypadły nowym mistrzom nakłonią ich do dalszej pracy nad sobą. Jeżeli chodzi o rozdział tytułów, to 4 pozostały w Bydgoszczy (3 Zjednoczenie, 1 Brda), 2 poszły do Torunia (Gwardia), 1 do Grudziądza (Unia) i 1 do Chełmży (Legia). Nie zniecheci to jednak chyba w dalszej pracy ani Włocławka, ani Inowrocławia, a tym bardziej Złotowa i Aleksandrowa Kujawskiego.

Tadeusz Jabłoński

Sport Związkowy na Dolnym Śląsku

Odprawa inspektorów zrzeszeń sportowych pionu Związków Zawodowych, które zrzeszają na Dolnym Śląsku około 150.000 czynnych sportowców dała bogaty materiał statystyczny. Na podstawie sprawozdań możemy nakreślić siłę poszczególnych Zrzeszeń i zorientować się w stanie kadr instruktorskich, inwestycji sportowych, a przede wszystkim, ile młodzieży sportowej uprawia sport w Klubach i Kołach.

Najsilniejszym bezsprzecznie jest Z. S. Związkowiec, który posiada 21 zorganizowanych klubów i 11 kół sportowych. Niektóre z nich jak np. Związkowiec wrocławski i Związkowiec Karpacz, są klubami zajmującymi czołową pozycje w Polsce. Do zrzeszenia należą kluby we Wrocławiu, Brzegu, Jeleniej Górze, Strzelinie, Bolesławcu, Chojnowie, Górze Śląskiej, Głogowie, Wołowie, Karpaczu, Lubaniu, Oleśnicy, Malczycach, Trzebnicy, Wałbrzychu, Zgorzelcu, Legnicy, Ząbkowicach i w Kłodzku. Zrzeszenie Wrocławskie ma 3 trenerów i 3 instruktorów.

Jeśli chodzi o inwestycje — wiele klubów i kół rozporządza stadionami, basenami i salami sportowymi a na uzupełnienie inwestycji zostało przyznane 1.000.000 zł. Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz" ma 7 klubów i 7 kół sportowych. Najsilniejszym jest Związkowiec Odra we Wrocławiu i Atom Świdnica. Poza tym Kolejarz ma najmocniejsze kluby w Kłodzku, Legnicy, Wałbrzychu, Lubsku i Oleśnicy. Odra Wrocławska ma doskonałą sekcję kolarską, oraz piłkarzy, bokserów i hokeistów. Z. S. Górnik jest bardzo aktywny. Tu głównie pracują koła kopalniane, których jest 26. Kluby zrzeszenia to przede wszystkim Górnik, Julia i Mieszko z Wałbrzycha, oraz Nowa Ruda, Lubań i Kowary. Zrzeszenie ma 2 trenerów i 4 instruktorów. Kluby otrzymały dotacje 4.000.000 zł, a koła sportowe 2.600.000 zł.

Z. S. Ogniwo ma 4 kluby i 7 kół. *Najsilniejsze to Wrocław i Wałbrzych.* Cieplice i Dzierżoniów rosną w siłę dzięki pomocy okręgu wrocławskiego. Zupełnie słusznie, że Ogniwo nie tworzy małych klubików, zlecając swoim sportowcom łączenie się z Z. S. Związkowiec, z którym Z. S. Ogniwo ma jaknajserdeczniejsze stosunki. Z. S. Spójnia ma 8 klubów i projektuje założenie 40 kół. Najsilniejsze kluby są we Wrocławiu, Wałbrzychu, Kłodzku i Jeleniej Górze. Słabsze w Ziębicach, Namysłowie, Środzie i Obornikach Śląskich.

Spójnia korzysta z pomocy instruktorów Z. S. Związkowiec. Z. S. Metal, które po połączeniu się z hutnikami przechodzi na Z. S. Stal, ma we Wrocławiu wielki klub PAFAWAG, z którego wywodzi się olbrzymi procent reprezentantów okręgu. Pozostałe 4 kluby są w Świdnicy, Jeleniej Górze, Nowej Soli i Bolesławcu. Zarząd, który ma poza tym 8 kół sportowych, zezwala w innych miejscowościach członkom Zw. Zaw. Metalowców na należenie do Związkowca.

Stal rozporządza 2 instruktorami i doskonałymi obiektami sportowymi. Przyznano jej 3.000.000 zł na sprzęt i 2 miliony zł na inwestycje sportowe.

Zrzeszenie sportowe Włókniarz w oddziale wrocławskim ma 2 kluby: Wrocław i Legnica, którymi się zajmuje 4 instruktorów. Oddziałowi przyznano 3.500.000 zł na sprzęt i 2 miliony zł na boisko.

Wałbrzych ma 5 klubów: Wałbrzych, Głuszyca, Strzegom i Mieroszów i dysponuje 5 instruktorami. Oddział Lubań ma kluby w Gryfowie, Lubaniu i Bogatynie (4 instruktorów). Oddział Kamienna Góra ma kluby w Lubawce i Bolkowie, którymi opiekuje się 3 instruktorów. Sportowcy Włókniarza otrzymali ostatnio komplet hokejowy w nagrodę za zdobycie tytułu mistrza Śląska i awans do ligi hokejowej, co wywalczył sobie Len (Wałbrzych).

Na czele zrzeszeń sportowych O. K. Z. Z. stoi znany działacz sportowy Długosz, któremu sport dolnośląski zawdzięcza swój rozwój i sukcesy.

Na zakończenie obrad inspektorów, insp. Tymowicz (Związkowiec) podkreślił serdeczne stosunki, jakie nawiązują się między poszczególnymi zrzeszeniami związków zawodowych. Dzięki wzajemnej pomocy i zrozumieniu intencji GUKF i KCZZ przez działaczy robotniczych udało się uniknąć wszelkich zatargów i starć, wynikających na tle przydzielania klubów prowincjonalnych do poszczególnych zrzeszeń. Wyrazem tej solidarności były reprezentacje związków zawodowych w boksie, grach sportowych, pływaniu i szermierce, które wystąpiły przeciw reprezentacjom pionów Wojska, Gwardii i AZS, przyczyniając się do zbliżenia młodzieży robotniczej do ich kolegów w mundurach i z uczelni akademickich.

Zebrani w licznych wypowiedziach nakreślili cele, jakie mają przed sobą Zrzeszenia Sportowe z uwzględnieniem zadań tak klubów wyczynowych, jak i kół sportowych które przyjęły na siebie obowiązek propagowania w. f. i sportu wśród najszerszych mas społeczeństwa.

Czesław Ostańkowicz





Czołowi pięściarze Pomorza Zachodniego podczas meczu Ogniwo — Związkowiec, zakończonego zwycię[illegible] Ogniwa 12:4. Od lewej: Ambroz (Zw.) przegrał w półciężkiej z Pisarskim (O.) i Deringer (O.) został pokonany w wadze ciężkiej przez Rutkowskiego (Zw.).

Weryfikacja spotkań

o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

WARSZAWA. Zarząd PZB zweryfikował dotychczasowe spotkania o mistrzostwo Polski w boksie „Gwardii" (Gdańsk), która straciła punkty na skutek startu nieuprawnionego zawodnika Flisikowskiego. Mecz „Gwardia" (Gdańsk) — „Gwardia" (Warszawa) zakończony wynikiem 10:6 został zweryfikowany jako 8:8, „Gwardia" (Gdańsk) — „Batory" 9:7 zweryfikowany jako 8:8 i „Gwardia" (Gdańsk) — „Zjednoczenie" 9:7 jako 7:9.

Po weryfikacji tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1. Gedania	3	6	[illegible]
2. Gwardia (W)	3	5	[illegible]
3. Gwardia (G)	3	2	[illegible]
[illegible]	3	2	[illegible]
5. Zjednoczenie	3	2	[illegible]
6. Batory	3	1	[illegible]



To i owo...

● Prasa zagraniczna pełna jest sensacyjnych doniesień o szwedzkich projektach stworzenia grupy zawodowych lekkoatletów, złożonej z wybitnych sław. Ma to po prostu być cyrk lekkoatletyczny, który nie wiadomo komu jest potrzebny, oczywiście po za interesem kilku kombinatorów finansowych. Organizacja imprezy przewidziana jest po meczu Ameryka — Skandynawia, który odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia w Oslo. W skład cyrku mają wejść: przede wszystkim dwaj Szwedzi zdyskwalifikowani



za przekroczenie przepisów amatorskich, rekordziści świata G. Haegg i A. Andersson, ich konkurent Fin Viljo Heino, który szczęśliwie uniknął losu obu wymienionych poprzednio, choć cała trójka brała pieniądze za starty z jednej i tej samej kasy, wymienia się także nazwisko niestartującego od roku 1946 mistrza Europy na 5000 m, Anglika Sydneya Woodersona, dalej Francuza Marcela Hansenna, Amerykanina Dodsa, niesławnej pamięci młociarza Johansenna, który osiągał wyniki światowe tak długo jak długo udało mu się ukrywać, że rzucał młotem znacznie lżejszym niż tego wymagają przepisy. Mówi się poza tym, że cyrk uzupełnią znakomici średniodystansowcy szwedzcy Eriksson i Bergvist, a może również Lenart Strand. Projekty są jak widać szumne. Dowodzą one jednak, że w sporcie niektórych krajów aż roi się od ludzi, dalekich od wzniosłych celów, którym sport ma służyć. Należy jednak przypuszczać, że nie wiele z tych projektów wyjdzie. Nie zapominajmy, że próby takie były już podejmowane niejednokrotnie, że wymienimy tylko Nurmiego, Ladoumegue'a czy Petkiewicza i zawsze do niczego nie doprowadzały. Lekkoatleci zaś, którzy przeszli na profesjonalizm jak np. Jesse Owens, kończyli się niesłychanie sz[illegible]

● Fin Matti Jaervinen — były rekordzista świata w rzucie oszczepem, rozpoczął druk pamiętników w formie cyklu artykułów przeplatanych gęsto wywodami fachowymi, na łamach pisma Urheilu.

● Ostatnia narciarska „pięćdziesiątka" w tym sezonie w konkurencji międzynarodowej odbyła się w Finlandii. Wygrał ją słynny Fin H. Kiuru, uzyskując czas 3.14.44 godz. Prowadził on od startu do mety. Drugim był — Szwed Sigvard Jonsson w 3.16.14 godz. Na 8 km był Jonsson na ósmej pozycji, następnie od 18 do 33 km miał czwarty czas, na 40 km był trzeci, a potem finiszem zapewnił sobie drugie miejsce. Zdobywca trzeciego miejsca Fin Pekka Vanninen, również jak Kiuru ze starej gwardii biegaczy Suomi, był na 8 km — dwunasty, na 25 km — dwudziesty drugi (!), na 35 km — siódmy, na 42 km czwarty, a potem wyszedł na trzecią pozycję.



● Kraje Ameryki Łacińskiej zorganizowały własne mistrzostwa pływackie. Sensacją było zwycięstwo 17-letniego Argentyńczyka Carlosa Bonochicha w biegu na 1500 m w doskonałym czasie 19.37.6 min. W zestawieniu wyników z tych zawodów znajdujemy nazwisko Pawłowski (!) podobno Argentyńczyka, który na 200 m klas. zajął za Jordanem drugie miejsce w 2.44.6 min. Piłkę wodną wygrała drużyna Urugwaju przed Argentyną i Brazylią.

● Znawcy zagraniczni uważają, że największym tenisowym talentem w Europie jest Duńczyk Kurt Nielsen, który w tej chwili ma 17 lat. Przypuszcza się, że w niedługim już czasie będzie on następcą Drobnego. Ojciec Nielsena zapowiedział jednak, że — owszem syn może robić karierę sportową, ale wcześniej musi mieć zapewnioną egzystencję, a projektowany wyjazd Kurta do Wimbledonu nastąpi wtedy, jeżeli zda on najpierw maturę.

● X Światowe Igrzyska Akademickie, jakie odbędą się od 11 do 24 sierpnia w Budapeszcie obejmą: lekką atletykę, pływanie, piłkę wodną, wioślarstwo, siatkówkę, koszykówkę, boks, pięciobój nowoczesny, kajaki, piłkę ręczną, piłkę nożną, kolarstwo, ciężką atletykę, szermierkę i gimnastykę. W konkurencjach kobiecych przewidziane są zawody w lekkiej atletyce, szermierce, pływaniu, siatkówce, koszykówce, kajakach, tenisie i gimnastyce przyrządowej.

● Wyścig kolarski Praga — Warszawa stał się dla Czechosłowacji wielką okazją dla propagandy sportu kolarskiego. Tzw. „Krajske Vybory Sokola" organizują z okazji wyścigu w całym państwie „zawody kolarskie dla młodzieży od lat 15". Nie są to zawody pomyślane jako wyścigi, ale jako umiejętność



opanowania jazdy na rowerze w szerokim zakresie przez młodzież szkolną i organizacyjną. Ministerstwo oświaty przeznaczyło na nie jako nagrody znaczną ilość rowerów.

Gorączkowe przygotowania kolarzy do wyścigu Praga-Warszawa

Meldunki ze wszystkich stron Europy

WARSZAWA. Międzynarodowy wyścig kolarski Praga — Warszawa, organizowany przez redakcję „Rude Pravo" Praga i „Trybuny Ludu" wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród kolarzy Europy. Na ręce organizatorów imprezy wpływają zgłoszenia zawodników Francji, Albanii, Węgier, Rumunii i in., a miarą popularności wyścigu są meldunki z różnych krajów, donoszące o intensywnym przygotowaniu jego uczestników. Oto kilka z nich:

Czechosłowacja

PRAGA. Komitet Organizacyjny w Pradze ukończył już prawie wszystkie prace, związane z organizacją wyścigu na terenie Czechosłowacji. We wszystkich miastach etapowych a więc w Pardubicach, Brnie, Gottwaldowie i Morawskiej Ostrawie działają komitety etapowe, w skład których wchodzą przedstawiciele Komunistycznej Partii CSR, organizacji młodzieżowych, społecznych sportowych i wszystkich instytucji, zainteresowanych wyścigiem

Techniczna strona prac organizacyjnych spoczywa w rękach COS (Ceskoslovenska Obec Sokolska). Zainteresowanie wyścigiem ogromne. Cała prasa i radio podają komunikaty z przygotowań, w kinach wyświetlane są specjalne dodatki, poświęcone wyścigowi Praga — Warszawa.

Obóz kondycyjny kolarzy czechosłowackich w Sedmihorkach jest już na ukończeniu. Według zapewnień doskonałego trenera Pericza, czołówka kolarzy CSR jest w doskonałej formie. Czechosłowacy wierzą, że zrewanżują się Polakom za zeszłoroczną porażkę w wyścigu W—P—W.

Polska

WARSZAWA. Przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego odbyli konferencje z delegatami wszystkich instytucji zainteresowanych organizacją i przebiegiem wyścigu Praga — Warszawa. Uzgodniono sprawę odprawy celnej przy przejeździe wyścigu przez punkt graniczny w Chałupkach. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zapewniło organizatorom wyścigu sprawną obsługę telefoniczną rozmów prasowych. Poniedziałkowa konferencja wysunęła szereg zagadnień do rozpracowania przez poszczególne wojewódzkie konferencje Komitetów Etapowych.

We wtorek odbyła się konferencja warszawskiego Komitetu Etapowego. Na trasie ostatniego etapu wyścigu Praga — Warszawa zostanie zainstalowanych kilka polowych aparatów telefonicznych, za pomocą których zebrana na stadionie WP publiczność będzie dokładnie poinformowana o przebiegu walki kolarzy na ostatnich kilometrach wielkiego wyścigu.

Węgry

BUDAPESZT. Węgierski Związek Kolarski, na podstawie kilku odbytych ostatnio wyścigów eliminacyjnych, wytypował trzy drużyny narodowe, które wezmą udział w wyścigu Praga — Warszawa.

Węgrzy mają ostatecznie doszlifować swą formę na krótkim obozie kondycyjnym, który rozpocznie się po 15 bm. Na podanej imiennej liście kolarzy figuruje wiele nieznanych jeszcze nazwisk.

Wyścig budzi olbrzymie zainteresowanie nie tylko w Budapeszcie. Przewidziany on jest na czołowym miejscu w sportowym totalizatorze na miesiąc maj, który cieszy się na Węgrzech wielką popularnością.

Rumunia

BUKARESZT. Komitet Organizacyjny w Pradze otrzymał już personalny wykaz trzech drużyn narodowych Rumunii. Wytypowani przez Rumuński Związek Kolarski zawodnicy bawią obecnie na obozie kondycyjno - treningowym w miejscowości Campelung - Mussel. Szczegóły przygotowań do startu są narazie przez Rumunów trzymane w tajemnicy. Wiadomo jedynie, że kolarze rumuńscy, którzy reprezentują dobrą klasę, trenują bardzo pilnie gdyż chcą zrewanżować się za zeszłoroczną porażkę.

Asem atutowym pierwszej drużyny Rumunii jest mistrz Bałkaniady, znany u nas z zeszłorocznego wyścigu W—P—W — Niculescu.

Bułgaria

SOFIA. Po eliminacyjnym wyścigu jaki odbył się pod koniec ub. miesiąca w Sofii, 24 czołowych kolarzy bułgarskich przebywa na obozie kondycyjnym. Kierownictwo obozu jest w stałym kontakcie z Komitetem Organizacyjnym w Pradze i zapowiedziało już w tych dniach podanie personalnie listy trzech drużyn narodowych Bułgarii.

Albania

TIRANA. Udział kolarzy albańskich w wyścigu Praga — Warszawa został przyjęty przez opinię sportową Albanii z wielkim uznaniem. Jak wiadomo, kolarze albańscy przybyli w roku ubiegłym na wyścig W—P—W nie będąc jednak członkami UCI, musieli się ograniczyć do obserwowania wyścigu z samochodów. Niewątpliwie doświadczenia zeszłorocznego wyścigu zostaną wzięte przez Albańczyków pod uwagę przy ustalaniu drużyn narodowych. Władze albańskiego kolarstwa już od dłuższego czasu przygotowały reprezentację do wyścigu P—W i w najbliższych dniach zostanie podany imienny skład drużyn.

Ogromna popularność sportu kolarskiego w Albanii pozwoli niewątpliwie na wystawienie silnej reprezentacji.

Rzym

RZYM. Komitet Organizacyjny w Warszawie jest w stałym kontakcie z Ambasadą R. P. w Rzymie i Włoską Federacją Sportu Robotniczego. W chwili obecnej trwają jeszcze rozmowy w sprawie udziału włoskich kolarzy w wyścigu P—W. Decyzja — jak można przypuszczać z pozytywnego ustosunkowania się Federacji do propozycji Komitetu Organizacyjnego — zapadnie niebawem.

Francja

PARYZ. Udział w II Międzynarodowym Wyścigu Praga — Warszawa kolarzy francuskich, członków FSGT, jest już definitywnie załatwiony. Dwie drużyny kolarzy francuskich wraz ze sprzętem przybędą do Pragi pod koniec kwietnia samolotem.

Nazwiska Francuzów nie są jeszcze znane.

Szwecja

SZTOKHOLM W Sztokholmie odbyła się specjalna konferencja Szwedzkiego Zw. Kolarskiego, poświęcona sprawie udziału kolarzy szwedzkich w wyścigu P—W. Konferencja uchwaliła ostatecznie, odpowiedzieć odmownie na propozycję Komitetu Organizacyjnego.

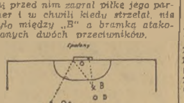
Odmowę startu szwedzkich kolarzy umotywowano faktem, że wobec niezwykle długo trwającej w tym roku zimy, kolarze szwedzcy nie mieli możności przygotować się na czas do tak poważnej imprezy.

Zygmunt Nowak — sędzia międzynarodowy

Spalony w piłce ręcznej

(Dokończenie)

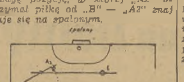
Rys. 19 „A" strzela do bramki. Piłka odbija się od poprzeczki i wraca na pole gry. „B" chwyta piłkę i zdobywa bramkę. „B" znajduje się na spalonym, ponieważ ostatni przed nim zagrał piłkę jego partner i w chwili kiedy strzelał, nie było między „B" a bramką atakowanych dwóch przeciwników.



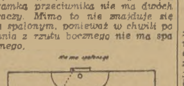
Rys. 20 „A" strzela do bramki. Piłka odbija się od słupka i wraca na pole gry. Piłkę łapie „A" w pozycji „A2" i podaje ją do „B". — „B" znajduje się na spalonym, ponieważ w chwili podania piłki nie ma między nim a bramką dwóch przeciwników (w wypadku zdobycia bramki z pozycji „A2" zamiast podania do „B" — należy uznać bramkę).



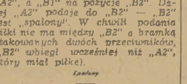
Rys. 21 Z rzutu bocznego „A" podaje do „B" i biegnie z pozycji „A1" na pozycję „A2". Biorąc pod uwagę pozycję, w której „A2" otrzymał piłkę od „B" — „A2" znajduje się na spalonym.



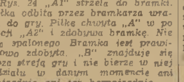
Rys. 22. Z rzutu bocznego „A" podaje do „B", który między sobą a bramką przeciwnika nie ma dwóch graczy. Mimo to nie znajduje się na spalonym, ponieważ w chwili podania z rzutu bocznego nie ma spalonego.



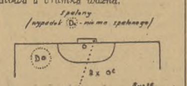
Rys. 23 „A1" biegnie na pozycję „A2", a „B1" na pozycje „B2". Dalej „A2" podaje do „B2" — „B2" jest „spalony". W chwili podania piłki nie ma między „B2" a bramką atakowanych dwóch przeciwników, („B2" wbiegł wcześniej niż „A2", który miał piłkę).



Rys. 24 „A1" strzela do bramki. Piłka odbita przez bramkarza wraca do gry. Piłkę chwyta „A" w pozycji „A2" i zdobywa bramkę. Nie ma spalonego Bramka jest prawidłowo zdobyta. „B" znajduje się poza strefą gry i nie bierze w niej udziału w danym momencie ani pośrednio ani też bezpośrednio.



Rys. 25 „A" strzela do bramki. „B" przeszkadza „C" przejąć piłkę. „B" jest na pozycji spalonej, ponieważ znajduje się na pozycji przed „A" i nie ma między nim a bramką dwóch graczy przeciwnych w chwili, kiedy „A" strzela do bramki. „B" w tej pozycji nie może przyjmować piłki, ani krępować przeciwnika Jeżeli jednak jeden z graczy broniących znajduje się w pozycji „D", akcja „B" jest prawidłowa a bramka ważna.



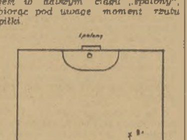
Rys. 26 „A1" biegnie na pozycję „A2". W tym samym czasie „B1" biegnie na pozycje „B2". — „B2" otrzymując piłkę (do tyłu) od partnera znajdującego się przed nim, nie jest nigdy na pozycji „spalonej", chociaż nie ma między nim a bramką dwóch przeciwników.



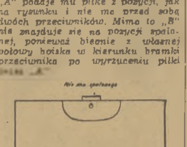
Rys. 27 „A" strzela do bramki. Piłka odbija się od słupka i wraca na pole gry. „B2", który w chwili rzutu piłki nie znajduje się na pozycji spalonej („B1") może złapać piłkę w pozycji „B2" i prawidłowo zdobyć bramkę.



Rys. 28 „B1" znajduje się na pozycji spalonej, kiedy „A" podaje mu piłkę jak na rysunku. „B" wracając na własną połowę boiska, ażeby przyjąć piłkę w pozycji „B2" jest w dalszym ciągu „spalony", biorąc pod uwagę moment rzutu piłki.



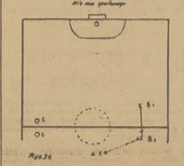
Rys. 29 „B" znajduje się na własnej połowie boiska w chwili gdy „A" podaje mu piłkę z pozycji, jak na rysunku i nie ma przed sobą dwóch przeciwników. Mimo to „B" nie znajduje się na pozycji spalonej, ponieważ biegnie z własnej połowy boiska w kierunku bramki przeciwnika po wyrzuceniu piłki przez „A".



Rys. 30. „B" znajduje się na pozycji spalonej biorąc pod uwagę moment wyrzucenia piłki przez „A".



Rys. 31 „B" wraca z pozycji spalonej na własną połowę boiska. Biorąc pod uwagę moment rzucenia piłki zaznaczony na rysunku „B" nie znajduje się na pozycji „spalonej" w chwili otrzymania piłki. Pozycja „C" w tym wypadku nie wchodzi w grę.



+ Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego w Jeleniej Górze utwo[illegible] klub sportowy ZKS Ogniwo. Treningi sekcji bokserskiej tego klubu prowadzi trener Spójni-Zapłonu, Józef Bański.

+ Mistrzostwo szachowe Jeleniej Góry zdobył bezapelacyjnie zeszłoroczny mistrz, dr Turski. Drugie miejsce zajął Dzierkacz, o trzecie rozegrana zostanie partia dodatkowa pomiędzy Romanowiczem i Kuszewskim. (pik)

KRAKÓW. Na podstawie przeprowadzonej ostatnio statystyki, najliczniejszą organizacją sportową na terenie woj. rzeszowskiego jest ZS „Związkowiec" z 15 tys. członków (w tym ponad 2 tys. kobiet) Największym klubem „Związkowca" jest ZKS Ogniwo — Resovia, liczący 2.750 członków, w tym blisko 1.000 kobiet.

Porażka i remis piłkarzy Śląska

w dwóch spotkaniach z Krakowem

Śląsk I — Kraków I 5:0

KRAKÓW. Czwartkowe mecze reprezentacji Krakowa i Śląska nie były udanymi imprezami. W Krakowie, mimo zwycięstwa 5:0, gospodarze nie mogli zadowolić, pokazali bowiem swe umiejętności i wspaniałą ambicję tylko przez 45 minut, by w drugiej połowie oddać inicjatywę w ręce słabo grającego przeciwnika.

Podobnie było w Katowicach, gdzie drugie garnitury obu okręgów uzyskały wynik remisowy 0:0, demonstrując również grę na niezbyt budującym poziomie.

Zespół krakowski wystąpił w składzie: Jurowicz, Gędłek, Barwiński, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Kuczyński (Palonek), Gracz, Nowak, Kohut, Mamoń. Skład Śląska: Janik (Brudny), Durniok, Janduda, Suszczyk, Wilczek (Wieczorek), Wieczorek (Duda), Cholewa, Cieślik, Cebula (Szleger), Muskała, Barański.

Zespół krakowski zadowolił tylko przez pierwsze 45 minut gry. Zademonstrował on w tym czasie grę przemyślaną, stojącą na dobrym poziomie, a poszczególne zagrania zawodników były pierwszej jakości. Dotyczy to przede wszystkim Gracza i Mamonia — dwóch najlepszych napastników gospodarzy. Mamoń za swą grę zyskał sobie specjalny poklask, imponując startem do piłki i biegiem za nią, podaniami i strzałem oraz przechodzeniem przeciwnika. Niestety, posiada on, jak większość zawodników, poważny brak kondycji, co nie pozwoliło mu utrzymać równej formy przez cały mecz. Gracz, jak zwykle bardzo pracowity, tym razem wybił się ponad wszystkich kolegów i przez cały mecz grał na jednakowym poziomie, aczkolwiek w drugiej połowie zapał jego osłabł nieco, co było zasługą młodego rezerwowego Ślązaka, Dudy. W tym okresie Gracz wspomagał jednak wybitnie defensywę. Do dwójki tej dołączyć należy Parpana, który w pierwszym okresie miał piękne zagrania, natomiast w drugiej spełnił również należycie swe zadanie. Jurowicz w bramce był dla Śląska zaporą nie do przebycia. Bronił w rozpaczliwych sytuacjach i obronił swój zespół od utraty co najmniej 2 bramek. Obrońcy Gędłek i Barwiński nie mieli trudnego zadania wobec słabej gry napastników śląskich. Wydaje się, że Barwiński jest jednak lepszym od Gędłka. Gracze ci będą niewątpliwie brani pod uwagę przy ustalaniu zespołu reprezentacyjnego. Z pozostałych zawodników należałoby jeszcze podkreślić dobrą grę Nowaka, Mazura i Jabłońskiego. Reszta — Kohut, Kuczyński i Palonek dość słaba

W zespole śląskim trudno doszukać się kogoś, kto wybił się na poziom, jakiego należałoby od tego zespołu oczekiwać. Janik i obrońcy mają na sumieniu 3 bramki. Grający po przerwie Brudny w bramce wykazał, że posiada warunki na zyskanie sobie miejsca w reprezentacji. Również rezerwowy Duda z Lipin grał w drugiej połowie poprawnie aczkolwiek nie na swojej pozycji (grywa na środku) i potrafił powstrzymać zapędy Gracza. Reszta zawodników wybitnie słaba. Nawet Cieślik, czy Muskała, mimo kilku strzałów nie potrafili zadowolić. Wymiana Cebuli na Szlegera okazała się niezłym eksperymentem.

PRZEBIEG GRY: W pierwszych 10 minutach dominował Śląsk. Następnie przewagę uzyskał Kraków, stosując grę typowo „śląską" (długie, prostopadłe podania do przodu, kończące się strzałem na bramkę) Na ten system obrońcy śląscy nie potrafili znaleźć sposobu i popełniali rażące błędy, umiejętnie wykorzystywane przez napastników gospodarzy. Po przerwie Śląsk przeważał, ale brak było strzelca, który by potrafił wykorzystać dogodne pozycje.

Najefektowniejszą bramkę zdobył Mamoń po rajdzie z połowy boiska i minięciu dwóch obrońców. Pozostałe bramki zdobyli: Gracz 3 i Nowak 1. Jednym z najpiękniejszych momentów meczu była chwila, kiedy Mamoń potrafił wyciągnąć z bramki Janika i z 10 metrów strzelił do pustej bramki. Piłka trafiła jednak w słupek i wróciła w pole.

Sędziował słabo Seichter z Krakowa. Widzów 6.000.

Śląsk II — Kraków II 0:0

KATOWICE. — Składy drużyn: KRAKÓW: Rybicki (Hymczak), Flanek, Kaszuba, Nowak, Legutko, Łyko, Bobula, Rożankowski II, Pirych II, Radoń, Cisowski. — ŚLĄSK Borkowy (Szeja), Pytlik, Kowacz, God, Kuczmiera, Cichy, Górecki, Szombara, Tim, Krężel, Szymura.

W spotkaniu drugich reprezentacji Krakowa i Śląska uzyskano wynik remisowy. Mecz nie był ciekawy, mimo, że prowadzony był w szybkim tempie. Pierwsza połowa gry należała do zespołu śląskiego, w drugiej więcej z gry posiadali krakowianie; końcowe minuty należały znów do Ślązaków. Drużyna śląska, która składała się z zawodników mniej znanych, wypadła na ogół nie najgorzej. Podobał się przede wszystkim bramkarz Borkowy, który obronił kilka niebezpiecznych strzałów. Z obrońców lepszym był Pytlik, mając pewniejszy wykop. Kowacz nieco słabszy, niż zwykle. W pomocy najlepszym okazał się Kuczmiera, który był zaporą trudną do przebycia dla drużyny krakowskiej. Z bocznych God lepszy od Cichego. W ataku — lewa strona Szymura-Krężel była lepsza od swych kolegów, grając dobrze w polu. Pod bramką jednak była bezradną, tracąc piłkę. Górecki miał tylko kilka dobrych podań, poza tym nie pokazał nic więcej. Najsłabiej wypadł Tim, który psuł wszelkie akcje. Również Szombara był słaby.

W drużynie krakowskiej silnymi punktami byli: w bramce Rybicki, który wykazał wysoką klasę, obrońcy Kaszuba i Flanek będący najsilniejszym punktem drużyny i likwidującymi nieliczne ataki drużyny śląskiej, z pomocników lepszy był Legutko, wspomagający dokładnymi podaniami atak, boczni: Łyko i Nowak niewiele mu ustępowali W ataku jedynym produktywnym zawodnikiem okazał się Rożankowski II, strzelając z każdej dogodnej pozycji, czego nie można powiedzieć o pozostałych.

Czyn 1-Majowy sportowców

Apel ob. Erwina Swobody, zamieszczony w 29 numerze „Sportu i Wczasów", w którym wzywa sportowców do uczczenia Święta Robotniczego przez pracę nad odbudową urządzeń sportowych, nie minął bez echa. Do redakcji naszej napływają liczne listy, w których miłośnicy sportu deklarują bezinteresowną pracę przy odnawianiu zniszczonych boisk.

Poniżej zamieszczamy list mieszkańca Buska-Zdroju, Czesława Zwolskiego, członka AKS Związkowiec:

Nad.: Czesław Zwolski
Busko-Zdrój
Państw. Średn. Szkoła
Ogóln. typu Licealn.
X. MF.

Do
Redakcji „Sportu i Wczasów"
Katowice, ul. Młyńska 9.

Pragnąc uczcić Święto Pracy, które jest awangardą mas pracujących, jako uczeń, nie mając możności współzawodnictwa w dziedzinie twórczej, pragnę przyczynić się do rozwoju sportu w Polsce Ludowej. Krzewię hasło Erwina Swobody i staję na jego apel do współzawodnictwa w dziedzinie odbudowy zdewastowanych stadionów, boisk i bieżni, podniesienia wyników sportowych, propagowania sportu i wciągania do klubu nowych członków. Zobowiązuję się do 1 maja:

1. wciągnąć do klubu AKS Związkowiec 20 członków (1. V.),
2. uzyskać 15 prenumeratorów pisma „Sport i Wczasy" (1. V.),
3. odrobić na naszym boisku piłkarskim 10 dniówek (bezpłatnych) w celu doprowadzenia boiska do porządku przed mającymi nastąpić rozgrywkami,
4. starać się o uzyskanie ze zbiórek w szkole, kwotę 1.000 zł i doręczyć ją jednemu klubowi wiejskiemu.

Wzywam wszystkich sportowców z terenu całej Polski, a w szczególności z woj. kieleckiego do współzawodnictwa i naśladowania Pragnę nadmienić, że mam 17 lat. Chodzę do X klasy M. F. Jestem czynnym graczem buskiego zespołu sportowego AKS Związkowiec. Gram na pozycji prawego pomocnika w drużynie B-klasowej KOZPN. Chcąc wciągnąć w wir współzawodnictwa sportowego większe rzesze młodzieży, pragnę wezwać do czynu 1-Majowego w sporcie następujące osoby z terenu Buska:

1. Michałuszkę Stanisława
2. Molisaka Ryszarda
3. Szczechorę Ryszarda
4. Góreckiego Stanisława
5. Kozłowskiego Józefa.

Ze sportowym pozdrowieniem
(—) Czesław Zwolski

Nowe przepisy dla zawodników

WARSZAWA. Zarząd PZPN na [illegible]

a) [illegible] dach o mistrzostwo w barwach innego towarzystwa: tej samej klasy [illegible] Klasy Państwowej bądź II. Klasy Państwowej;

b) przy przejściu zawodnika z jednego towarzystwa do innego o różnych klasach bez względu na zmianę Okręgu bądź przy przejściu do towarzystwa tej samej klasy w innym Okręgu, obowiązuje go dwumiesięczna przerwa w grach o mistrzostwo licząc od daty zwolnienia;

c) przy powtórnej zmianie przynależności klubowej w tym samym roku trwania gier mistrzowskich zawodnik traci prawo brania udziału w grach mistrzowskich do końca okresu trwania tych mistrzostw;

d) po rozegraniu 1/3 zawodów o mistrzostwo tego samego roku mistrzostw zawodnik traci prawo do udziału w grach mistrzowskich klasy niższej w tym samym Okręgu, niższej Klasy Państwowej, klas Okręgów, przy przejściu z Klasy Państwowej;

e) zawodnicy wyłączeni od udziału w grach mistrzowskich w myśl punktów a), b), c) mogą grać w drużynach rezerwowych, o ile rezerwy te rozgrywają mistrzostwa w oddzielnych grupach (w grupach rezerw);

f) zawodnik towarzystwa rozwiązanego bądź też towarzystwa sfuzjonowanego lub zmieniającego nazwę uznaną za istotną — może grać w barwach innego towarzystwa dopiero po uzyskaniu potwierdzenia i jeżeli towarzystwo rozwiązane, sfuzjonowane lub zmieniające nazwę rozegrało nie więcej niż połowę zawodów mistrzowskich danego roku;

g) zawodnik, który przybywa do Polski z innego Związku Państwowego i nie jest obywatelem Państwa Polskiego, ma prawo brać udział w zawodach o mistrzostwo dopiero po rocznym stałym pobycie w obrębie Państwa Polskiego.

Najlepsi pięściarze Śląska

KATOWICE. — Po indywidualnych mistrzostwach Śląska kapitan Śl. OZB Ćwikliński ustalił listę najlepszych pięściarzy Śląska która przedstawia się następująco:

WAGA MUSZA: Gumowski (Metal Zabrze), Kowalczyk (Zryw Świętochłowice), Smoczok (ZZK Katowice), Górawski (Pokój) oraz Sieradz (Pogoń Prudnik).

WAGA KOGUCIA: Grzywocz (Huta Zabrze), Kempa (Metal Chorzów), Guzy (Siemianowiczanka), Bałdys (Pogoń Prudnik), Dziurowicz (Metal Sosnowiec).

WAGA PIÓRKOWA: Matloch (Górnik Zabrze), Bazarnik (Metal Chorzów), Brzeziński (Lechia Mysłowice), Fiedorek (BBTS) oraz Rudner (Pokój).

WAGA LEKKA: Brekier I (Lechia Mysłowice), Ponanta (Metal Chorzów), Plegza (Metal Zabrze), Ślązel (Górnik Radzionków) oraz Krawczyk (Gwardia Katowice)

WAGA PÓŁŚREDNIA: Sznajder (Metal Chorzów) Spałek (Siemianowiczanka), Maciejewski (Lechia Mysłowice) Grzywocz II (Górnik Zabrze) oraz Dziuba (Górnik Zabrze).

WAGA ŚREDNIA: Nowara (Metal Chorzów), Galle (Metal Zabrze), Waji (Baildon), Gajdzik (Naprzód Lipiny) oraz Bisanc (ZZK Katowice).

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Dobija (BBTS), Urbaniak (Baildon), Paterok (Górnik Zabrze), Gwóźdź (Metal Gliwice) oraz Krzemiński (Budowlani Opole.

WAGA CIĘŻKA: Drapała (Baildon), Szczypiński (ZZK Katowice), Nandzik (Górnik Mikulczyce), Mieczyński (Metal Gliwice) oraz Michniewicz (Lwowianka Opole).

Z Lublina

* Pierwsze spotkania rundy wiosennej o mistrzostwo klasy A przyniosły klubom Lublina porażki w spotkaniach z drużynami Chełma i Zamościa: W Zamościu ZKS Sparta pokonała leadera rundy jesiennej ZZK Chełm 2:0 (1:0) wysuwając się na I. miejsce a w Lublinie mecz pomiędzy ZZK Sygnet i lubelską Gwardią zakończył się remisowo 1:1 (1:0).

Z Kielc

O Mistrzostwa piłkarskie Kiel. OZPN są w pełnym toku. Największe szanse do pierwszego miejsca posiadają skarżyski Zeork i Łubna z Kazimierzy Wielkiej. O utrzymanie się w klasie walczą Orlicz, Ruch i [illegible]

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Zeork	9	14	28:7
Łubna	[illegible]	[illegible]	[illegible]
SKS Starachowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
SKS Sandomierz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
SKS Tęcza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Orlicz	[illegible]	4	[illegible]

Niespodzianki w mistrzostwach piłkarskich Śląska

Porażka leadera

Liga Śląska

ZWIĄZKOWIEC ŻYWIEC — POLONIA PIEKARY 2:0 (1:0). Po zaciętej walce zwycięstwo przypadło ambitnie grającej drużynie Związkowca, przy czym bramki zdobyli: Młodoński K. i Obtułowicz po 1.

ZKSM POGOŃ KATOWICE — ZKSM HUTA POKÓJ BYTOM 2:4 (1:3). Gra przez cały czas na b. niskim poziomie; zwycięstwo Huty Pokój mogło być cyfrowo wyższe. W drugiej połowie, dzięki b. słabemu sędziemu p. Messekowi, gra miejscami b. brutalna. Bramki dla zwycięzców zdobyli Spałek 2, Kozik i Bienia po 1. Dla Pogoni: Sąsiadek i Pazurek po 1. Widzów około 1.000.

GÓRNIK RYDUŁTOWY — GÓRNIK CHROPACZÓW 1:1 (1:1). Mimo lepszej gry gości gospodarzom udało się uzyskać szczęśliwie wynik remisowy. Dla miejscowych bramkę zdobył Radka, dla gości ze strzału samobójczego Siudy.

GÓRNIK IB RADLIN — GÓRNIK JANÓW 5:1 (0:1). Osłabiony leader tabeli uległ niespodziewanie wysoko na terenie Rybnika.

SIEMIANOWICZANKA — GÓRNIK KATOWICE 1:0 (0:0). Gospodarze mieli przez cały czas przewagę. Jedyną bramkę dnia zdobył Ma[illegible]

Górnik Janów	15	26	60:25
Górnik Knurów	14	21	53:20
ZKSM Pokój N. Byt.	15	19	29:22
Siemianowiczanka	14	15	27:27
Górnik Katowice	15	15	30:40
Górnik Ib Radlin	15	13	41:33
ZKSM Pogoń Katow.	15	13	32:40
Górnik Rydułtowy	15	12	23:33
Polonia Piekary	14	10	21:29
Górnik Chropaczów	14	10	18:34
Związkowiec Żywiec	14	6	15:47

Klasa A

GRUPA I

GÓRNIK LIGOTA — LECHIA MYSŁOWICE 3:0 (1:0). Przez zwycięstwo nad mysłowicką „Lechią"— „Górnik" staje się poważnym kandydatem do tytułu mistrzowskiego. Bramki dla miejscowych zdobyli: Prksza 2 i Michalski 1. „Górnik" nie wykorzystał dwóch rzutów kar[illegible]

ZZK KATOWICE — GÓRNIK KOSTUCHNA 2:0 (1:0). Przez cały czas zawodów gospodarze mieli dużą przewagę, uzyskując punkty ze strzałów Morharda.

GÓRNIK (KLEOFAS) ZAŁĘŻE DĄB — RKS ZABŁOCIE 1:1 (0:1). Goście zagrali bardzo ambitnie, wywożąc drogocenny punkt z terenu Katowic. Jedyną bramkę dla miejscowych zdobył Przybylok.

GÓRNIK (KOP. EMINENCJA) — GWARDIA KATOWICE. Zawody przesunięto na termin późniejszy.

KOPALNIA DĘBIEŃSKO—CHEMIK MAŁA DĄBRÓWKA 2:0 (1:0). Na skutek dobrej gry tylnych formacji, gospodarze zawdzięczają swoje zwycięstwo nad dobrze grającym przeciwnikiem. Obydwie bramki uzyskał Machnik.

METAL SZOPIENICE — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:2 (1:0). Gospodarze przechodzą ostry spadek formy, co uwidoczniło się w niedzielnym meczu. Jedyną bramkę dla miejscowych uzyskał Jochemczyk II.

Górnik Ligota	14	24	42:11
Gwardia Katowice	13	20	34:19
Metal Szopienice	14	19	28:14
Lechia Mysłowice	14	18	28:20
ZZK Katowice	14	16	26:18
Kop. Dębieńsko	14	13	22:20
Górnik Kostuchna	14	13	28:28
Górnik Załęże-Dąb	14	13	26:30
Chemik Dąbrówka M.	14	11	24:33
Walcownia Dziedzice	14	9	18:24
RKS Zabłocie	14	6	17:41
Górnik Zał.-Dąb (Em.)	13	4	9:44

GRUPA II

PIAST PAWŁÓW — GÓRNIK RUDA 5:4 (1:3). Gospodarze dzięki wspaniałemu finiszowi zapewnili sobie zwycięstwo. Bramki zdobyli dla Piasta: Major i Sznejder po 2, Geniek 1.

AZOTY CHORZÓW — RUDA RADZIONKÓW 1:0 (1:0). Po bardzo zaciętej walce, zdobył decydującą bramkę dla gospodarzy Breitner.

ŚLĄSK TARN. GÓRY — BATORY CHORZÓW 5:3 (1:1). Spotkanie przyniosło widzom wiele emocji Gospodarze dzięki lepszemu atakowi pokonali leadera tabeli w przekonywującym stosunku. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gajda 3 oraz Cholewik 2, dla Batorego: Tim 2 oraz Malcherek 1.

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE 0:3. Gospodarze nie stawili się na boisko i goście zwyciężyli w. o.

RUCH IB CHORZÓW — AKS IB 4:1 (4:0). Spotkanie rezerw zespołów ligowych przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie gospodarzy.

GÓRNIK ORZEGÓW — GÓRNIK MAKOSZOWY 0:3 (0:1). Gra toczyła się przy stałej przewadze gości, którzy odnieśli zupełnie zasłużone zwycięstwo.

Górnik Makoszowy	14	20	37:17
Ruch Radzionków	14	19	26:14
Metal Chorzów I	14	19	41:33
Śląsk Tarn. Góry	14	15	32:21
Ruch Ib Chorzów	14	15	28:21
Wyzwolenie Michałk.	14	15	30:27
Górnik Orzegów	14	15	16:22
Azoty Chorzów	14	14	37:31
Górnik Ruda	14	13	25:29
Metal Świętochłowice	14	10	28:29
Piast Pawłów	14	9	21:30
AKS Ib Chorzów	14	4	34:60

Górnik Radlin — Górnik Janów 5:1 (0:1)

Klasa B

GRUPA I — Podlesianka — AKS Mikołów 2:0 (1:0), ZZK Piotrowice — [illegible] Murcki 6:0 (2:0) TUR Orzesze — [illegible] Tychy 3:1 (3:1), Pocztowy KS Katowice — Orzeł Wełnowiec 1:3 (1:2).

ZZK Piotrowice	12	18	25:20
Orzeł Wełnowiec	12	17	32:23
ZWM Ogniwo Łaz.	11	14	26:16
Podlesianka	12	14	26:19
AKS Mikołów	12	12	20:17
Spójnia Tychy	11	10	21:21
TS Murcki	12	9	24:26
Ogniwo Łaziska	11	9	9:17
KS Pocztowy Kat.	12	8	13:27
TUR Orzesze	12	5	19:29

GRUPA II — Kopalnia Mysłowice — Wisła Brzezinka 4:0 (2:0), Katowiczanka — Ruch Kresowy 2:3 (2:0) Lignoza Bierun Stary — Ferrum Katowice 2:2 (0:2), Unia Kosztowy Chełm Wielki 0:2 (0:1), Ormowiec Szopienice — Siła Giszowiec 1:0 (0:0).

GZKS Mysłowice	11	20	32:7
Górnik (Katowicz.)	12	15	28:20
Wisła Brzezinka	12	15	26:21
Ruch Kresowy	12	12	23:18
Chemik Bierun St.	12	12	24:22
Ferrum Katowice	12	12	20:20
KS Chełm Wielki	12	11	17:22
Unia Kosztowy	11	10	18:17
Siła Giszowiec	12	6	23:29
Metal Szopienice	12	5	11:47

GRUPA III — Sęp Godula — Śląsk Kończyce 3:0, Kresy Chorzów — Baildon Ib 2:4 (1:2), Górnik Bielszowice — Naprzód Ib Lipiny 8:3 (5:0), Wawel Wirek — Urania Kochłowice 3:2 (2:1).

Sęp Godula	11	16	27:15
GZKS Kresy Chorz.	11	14	43:22
Górnik Wirek	11	12	36:28
Baildon Ib Katow.	11	11	30:29
Górnik Bielszowice	11	10	33:41
Naprzód Lipiny Ib	11	9	28:36
Urania Kochłowice	11	8	23:32
Śląsk Kończyce	11	7	18:34

GRUPA IV — ZKSM Łagiewniki — Orzeł Nakło 6:0 (2:0), Odra Miasteczko — Brynica Kamień 2:2 [illegible], Papiernia Kalety — Ołów [illegible] 2:2 (2:1), Orzeł Brzeziny — [illegible] Repty 1:0 (0:0).

ZKSM Łagiewniki	[illegible]	[illegible]	43:18
Ołów Strzybnica	[illegible]	[illegible]	21:14
Brynica Kamień	[illegible]	[illegible]	15:18
Orzeł Brzeziny	[illegible]	[illegible]	21:21
Kop. Siemianowice	[illegible]	[illegible]	24:25
Orzeł Nakło	[illegible]	[illegible]	15:20
Orkan Dąbrówka	[illegible]	[illegible]	23:23
Papiernia Kalety	11	8	14:22
Zgoda Repty	11	[illegible]	13:17
[illegible]	11	[illegible]	20:31

W podokręgu RYBNICKIM

RYBNIK (tel.). Górnik Chwałowice—Górnik Niewiadom 2:1 (1:1) Polonia Skrzyszów—Jedność Popielów 0:2 (0:2). ZZK Rybnik—Ryf Rybnik 3:3 (1:1). TGS Gołkowice—ZWM Wodzisław 7:1 (1:1). Górnik Radlin Ib—Lignoza Krywałd 11:0 (5:0).

Górnik Radlin Ib	17	[illegible]	[illegible]
Górnik Pszów	16	[illegible]	[illegible]
ZZK Żory	15	[illegible]	[illegible]
Górnik Chwałowice	17	[illegible]	[illegible]
Jedność Popielów	17	[illegible]	[illegible]
Ryf Rybnik	16	[illegible]	[illegible]
ZWM Wodzisław	17	[illegible]	40:52
ZZK Rybnik	16	[illegible]	41:44
Górnik Niewiadom	17	[illegible]	[illegible]
Polonia Skrzyszów	17	[illegible]	27:50
TGS Gołkowice	17	[illegible]	31:36
Unia Łaziska	16	[illegible]	15:41
Lignoza Krywałd	17	[illegible]	17:55

Mecze towarzyskie

METAL SOSNOWIEC — BAILDON KATOWICE 4:0 (2:0)

SOSNOWIEC. Sensacyjnej porażki doznała drużyna piłkarska ZKSM Baildon z Katowic w spotkaniu towarzyskim z Metalem (Sosnowiec) 0:4. Goście wystąpili w osłabionym składzie bez Krężla, Cichego, Marszała i Waji, demonstrując grę stojącą na niskim poziomie. Gospodarze zagrali jak za najlepszych czasów zdobywając 4 bramki przez Krajewskiego, Macugę, Słotę i Grządziela. Publiczności 7000 osób.

WARTA ZAWIERCIE — METAL IB SOSNOWIEC 6:0 (3:0)

ZAWIERCIE. Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo nad słabo grającym przeciwnikiem. Bramki uzyskali: Kolba i Szczepaniak po 2 oraz Milenski i Gwóźdź po 1.

Zawody kolarskie w Pawłowicach

Pawłowice. Staraniem nowopowstałego Ludowego Zespołu Sportowego w Pawłowicach zorganizowano w czasie świąt Wielkiejnocy zawody kolarskie dla młodzieży. Startowało 25 zawodników (stowarzyszonych i niestowarzyszonych). Trasa wynosiła 22 km i prowadziła przez miejscowości: Pawłowice, Golasowice, Jarząbkowice, Ruchuld, Bąków, Strumień do Pawłowic, gdzie znajdowała się meta. Zawody ukończyło 23 zawodników, z których najmłodszy liczył 14 lat. Wyniki uzyskane przez pierwszą dziesiątkę: 1) Kajura 41:07,2 min., 2) Barylski 41:15, 3) Śliwka 41:35,2 (wszyscy Ruch Chorzów), 4) Świeczek (Osiny) 42:10, 5) Janta (Katowice) 42:47, 6) Nogły (Pawłowice) 44:08, 7) Michałek (Strudzionka) 44:16, 8) Malisz (Pniówek) 44:52, 9) Winkler (Katowice) 45:04, 10) Kubisz (Katowice) 46:30. Dla zwycięzców przeznaczono 12 cennych nagród.

Opolska klasa A

ZABRZE. W ub. niedzielę zakończono rozgrywki w grupie III, poza spotkaniem Włókniarz Prudnik — Lwowianka Opole, które odbędzie się w przyszłą niedzielę. W pozostałych grupach mistrzostwa potrwają jeszcze dwa wzgl. trzy tygodnie. Mistrzem gr. III został Górnik z Zabrza, wicemistrz nie został narazie wyłoniony.

GRUPA I

METAL DOBREK-BYTOM — DROŻDŻOWNIA WOŁCZYN 4:0 (2:0)

BYTOM. — Łatwe zwycięstwo gospodarzy nad słabo grającą w tym dniu Drożdżownią z Wołczyna. Leader umocnił tym zwycięstwem swą pozycję. Bramki zdobyli Urbańczyk 2, Hadryś i Cymbalski po 1.

Metal Bobrek Bytom	6	10	30:8
Górnik Biskupice	6	8	16:10
Chemik Racibórz	7	8	15:11
Drożdżownia Wołczyn	6	4	7:19
LZS Zagroda Lubliniec	7	2	11:31

GRUPA II

BUDOWLANI OPOLE — GÓRNIK MIKULCZYCE 3:2 (2:2)

OPOLE. — Niespodziewane, niemniej jednak zasłużone zwycięstwo uzyskała drużyna Budowlanych. Gra prowadzona była w żywym tempie i stała na dobrym poziomie. Bramki dla Budowlanych zdobyli: Zdanowicz 2 i Kłik 1, dla Górnika Haduła z karnego i Sowa. Sędzia Lewicki dobry.

CUKROWNIA RACIBÓRZ — ZKS NYSA 1:1 (1:1)

RACIBÓRZ. — Wynik spotkania 1:1 (1:1) odpowiada przebiegowi gry.

ZZK GLIWICE — KOLEJARZ KLUCZBOREK 3:0 w. o.

Drużyna kolejarzy z Kluczborka nie stawiła się na spotkanie mistrzowskie.

Górnik Mikulczyce	9	14	33:6
ZKS Nysa	9	10	16:14
ZZK Gliwice	9	10	17:10
Cukrownia Racibórz	8	9	11:13
Budowlani Opole	9	6	15:24
Kolejarz Kluczbork	8	3	16:30

GRUPA III

GÓRNIK ZABRZE — POLONIA Ib BYTOM 6:2 (4:1)

ZABRZE. — W ostatnim spotkaniu o mistrzostwo Górnik odniósł wysokie zwycięstwo nad rezerwą ligowej Polonii 6:2 (4:1) zdobywając tym samym tytuł mistrza grupy III. Gra toczyła się przy stałej przewadze gospodarzy. W drużynie Polonii zawiódł bramkarz, który ponosi winę za kilka puszczonych bramek. Bramki dla Polonii uzyskali: Kleniczak 3, Urbaniak, Nesterok i Winderlich po 1, dla Polonii środkowy i prawy łącznik. Sędziował Krężel obiektywnie Publiczności ok. 2.000 osób.

GÓRNIK Ib SZOMBIERKI — METAL PIAST GLIWICE 5:1 (5:1)

CHRUSZCZÓW. — Rezerwa ligowego Górnika odniosła piękne zwycięstwo nad Metal-Piastem 5:1 (5:1). W pierwszej części gry gospodarze posiadali przygniatającą przewagę, druga połowa meczu była równorzędna. Bramki dla Górnika zdobyli: Mol. Pozimski, Szczygieł, Sobek i Jaskuła po 1, dla Piasta Wesołowski. Zawody prowadził Nalepa dobrze. Publiczności ok. 2.500.

Górnik Zabrze	10	16	27:14
Polonia Ib Bytom	10	11	29:26
Lwowianka Opole	9	10	17:16
Metal Piast Gliwice	10	9	17:26
Górnik Ib Szombierki	10	8	18:22
Pogoń Prudnik	9	8	11:15

klasa B

ZABRZE. Rozgrywki o mistrzostwo opolskiej klasy B zbliżają się ku końcowi. W gr. I na czele tabeli znajduje się Górnik I Miechowice, przed Kop. Bytom, zaś w gr. II Górnik I Gliwice, przed Górnikiem II Orzeł Gliwice. W ub. niedzielę uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I

Górnik Rokitnica — Tęcza Wielowieś 2:0 (0:0), Chemik Zabrze — Rodło Górnik 3:1 (2:0). ZZK Bytom — Kop. Bytom 0:1 (0:0), Górnik I Miechowice — Górnik II Miechowice 6:0 (4:0).

Górnik I Miechowice	12	21	58:13
Kop. Bytom	12	18	41:21
Górnik Rokitnica	12	15	28:21
Górnik II Miechowice	12	13	32:25
Tęcza Wielowieś	12	11	20:19
Chemik Zabrze	12	10	28:24
ZZK Bytom	12	6	9:50
Rodło Górnik	12	2	10:54

GRUPA II

Orzeł Ostropa — Górnik Ib Zabrze 0:4 (0:3). Metal Gliwice — Górnik II Orzeł Gliwice 2:3 (2:2), Górnik I Gliwice — HKS Łabędy 7:1 (3:1).

Górnik I Gliwice	12	19	47:12
Górnik II Orzeł Gliw.	12	18	31:18
Dynas Gliwice	11	15	34:14
Metal HKS Łabędy	12	13	19:22
Górnik Ib Zabrze	12	11	20:30
Metal Gliwice	12	10	20:28
Orzeł Ostropa	12	4	14:39
Metal Zabrze	11	4	11:33

A klasa Krakowa

KRAKÓW (tel). Na czele krakowskiej klasy A znajduje się nadal Wieczysta. Wyniki uzyskane w czasie Świąt:

Wieczysta — Zwierzyniecki 2:1 (1:0). Bramki dla Wieczystej zdobyli Kowala i Opryszko po 1, dla Zwierzynieckiego Wawrzusiak 1. Włókniarz — Korona Mościce 1:1 (1:1). Bramki dla Włókniarza zdobył Stachowicz dla Korony Górski. Tarnovia Ib — Okocimski 3:1 (2:0). Garbarnia Ib — Dąbski 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzcy Glajcer 1 i 1 samobójcza. Dla Dąbskiego Suczyński. Gwardia Wisła Ib — Cracovia Ib 1:0 (1:0). Jedyną bramkę w 15 min. zdobył Wolfeller. Szczakowianka — Łobzowianka 1:1 (0:1). Fablok — [illegible] 1:1 (1:1).

Wieczysta	15	23	25:10
Szczakowianka	17	22	34:15
[illegible]	16	19	27:22
Zwierzyniecki	16	19	30:27
[illegible]	16	17	22:24
Groble	16	16	23:17
Mościce	15	15	24:23
Łobzowianka	16	15	21:23
Cracovia Ib	16	15	22:28
Garbarnia Ib	17	14	29:24
Fablok	16	14	24:33
Gwardia Wisła Ib	17	13	24:31
Okocimski	17	13	21:31
Tarnovia Ib	16	11	22:38

KRAKOWSKA KLASA B

GRUPA I — Legia — Kmita 1:0 (0:0). Bieżanowianka — Nadwiślan 4:1 (2:1). Bocheński — Łagiewianka 2:1 (1:0). Bronowianka — Bobrek 1:1 [illegible]

GRUPA II — Płaszowianka — Wieliczanka 2:1 (0:1). Społem — Wolanka 1:1 (1:0) Skawinka — Prądnicki 8:1 (5:0). Grzegórzecki — Prokocim 1:3 (0:0).

GRUPA III — Podgórze — Prądniczanka 0:4 (0:3). Wolania — Czyżyny [illegible]:1 (0:0).

GRUPA IV — Łobzowianka Ib — Dąbski Ib 1:0 (0:0). Wieczysta Ib — Cracovia II. 5:2 (3:1). Groble Ib — Zwierzyniecki Ib 1:0 (0:1).

*W związku z treningami przed Biegami Narodowymi Woj. Urząd Kultury Fizycznej przydzielił boiska poszczególnym pionom sportowym w następującym zestawieniu: **OKZZ:** boiska: Garbarni, Tęczy, Dąbskiego, Cracovii, Prądniczanki, Bronowickiego, Borek Fałęcki. **PO SP:** — boiska: Grobli, Kobierzanki, Wolanki, Przegorzalanki, Chemianki, Bronowianki, Prądniczanki, Grzegórzeckiego, Olszy, na Borku Fałęckim Stadionie Miejskim (z wyłączeniem bieżni), Studium WF. **ZSCh:** — boiska: Kobierzanki Wolanki, Przegorzalanki Chemianki, Bronowickiego, Rakowiczanki, **Gwardia - Wojsko** — boisko Gwardii — Wisły, **Akademickie Zrzeszenie Sportowe** — Studium WF.

Turniej piłkarski w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. W czasie świąt wielkanocnych odbył się w Częstochowie turniej piłkarski o puchar Częstochowskiego OZPN, w którym wzięły udział 4 drużyny. Spotkania te przyniosły wyniki: Skra Częstochowa — Gwardia Wieluń 4:2 (2:1). Gra b. ożywiona, przy czym bramki dla Skry zdobyli Jędrzejczak 2 oraz Baraniak i Ślęzak po 1 dla Gwardii Kwapisz i Szatkowski po 1. Victoria Częstochowa — Związkowiec 4:2 (2:1). Bramki dla Victorii zdobyli Kuza, Rudzki, Lorczyk i Nowoczyk po 1. Dla Związkowca Mazur i Kotnowski z karnego Skra — Victoria 6:1 (2:1). Skra była zdecydowanie lepszym przeciwnikiem a bramkami podzielili się Baraniak i Halkiewicz po 2 oraz Seifried i Jędrzejczak po 1. Dla Victorii jedyną bramkę zdobył Rudzki. O 3-cie miejsce walczyły Związkowiec i Gwardia Wieluń, przy czym spotkanie skończyło się niespodziewanym zwycięstwem Związkowca w stosunku 3:2 (po dogrywce). Dla zwycięzców bramki zdobył Mazur, dla Gwardii Klecha 1 oraz jedna samobójcza.

Tępienie chuligaństwa

CZĘSTOCHOWA. Częstochowski OZB na nadzwyczajnym posiedzeniu w sprawie pobicia sędziego, jakie zdarzyło się po indywidualnych mistrzostwach seniorów, postanowił zawiesić w czynnościach kierownictwo sekcji bokserskiej Domu Kultury oraz instruktora tejże sekcji Warwasa i zawodnika DK Wróbla. Ponadto Cz. OZB wydał zakaz odbywania imprez bokserskich w hali Huty Częstochowa W najbliższym czasie ma być podjęta decyzja ostateczna. Sprawcy zajść, których nazwiska są już znane — oddani zostaną do dyspozycji prokuratora.

Bokserzy Opola w A klasie Śląska

METAL SZOPIENICE — BUDOWLANI OPOLE 6:10

SZOPIENICE. — W decydującym spotkaniu bokserskim o tytuł mistrza klasy B gr. II Budowlani z Opola pokonali Metal Szopienice 10:6. Tym samym lepszym stosunkiem punktów wyprzedzili leadera grupy Ruch z Chorzowa i uzyskali awans do klasy A. Spotkania były bardzo ciekawe i stały na dobrym poziomie. Jedynie ostatnie dwie walki zakończone zostały przed czasem.

Wyniki: Zagradzki (M) pokonał na pkt. Górnika, kogucia — Gren (Op) zwyciężył Hytryka I, Jackiewicz (Op), po ciekawej walce, uległ na punkty Hytrykowi II, Górnik (M) wygrał z Zarzyckim, Kliszka (Op) po chaotycznej walce odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo nad Urbańskim, Durlok (Op) wygrał wysoko na punkty z Plewniokiem, Krzemiński (Op) wygrał w I starciu przez ko. ze Stronclkiem, Gondek zwyciężył w I rundzie przez ko. z Kaszycą.

W ringu sędziował Białas, na punkty Brabański. Widzów około 2.000.

Sportowcy w życiu prywatnym



Jednym z najpopularniejszych ping-pongistów Śląska jest bezsprzecznie Pierończyk z Katowic-Załęża. Pracuje on jako górnik na kopalni Kleofas. Ciężka praca w podziemiach kopalni nie hamuje jego entuzjazmu dla małej piłeczki. Każdą wolną chwilę po pracy poświęca ulubionej przez siebie grze. W karierze swej ma wcale piękne sukcesy: zdobył tytuł robotniczego mistrza Polski, a na ostatnich mistrzostwach Śląska zdobył pierwsze miejsce, zwyciężając takich zawodników jak Kawczyk, Widera, Piechaczek i inni. Sukces ten jest o tyle godnym podkreślenia, że uzyskany został bezpośrednio po pracy, z której udał się wprost na mistrzostwa. Na zdjęciu widzimy Pierończyka z „karbidką" na chwilę przed zjazdem w podziemia kopalni.

Fot. Karabasz

E. Riabczikow — Moskwa

Spadochronem ze stratosfery



Cichy wieczór, rozległa, ze wszech stron otoczona gęstym lasem łąka. Wygodnie rozciągnięty, ze zwiniętym spadochronem pod głową, leży uśmiechnięty Wasilij Romaniuk. Nie chce się wprost człowiekowi wierzyć, że właśnie przed chwilą wylądował tu z rekordowej wysokości. Rozmawiamy o lotnictwie sowieckim a przede wszystkim o spadochroniarstwie. Dowiaduję się, że pierwszy na świecie spadochron skonstruował rosyjski skoczek spadochronowy, Gleb Kotelnikow. Romaniuk twierdzi, że Związek Sowiecki jest w ogóle ojczyzną spadochroniarstwa światowego. Na przykład tutaj także po raz pierwszy dokonano grupowych skoków ze spadochronem, ustalając możliwość szybkiego przegrupowania całych armii. Spadochroniarze sowieccy posiadają również większość rekordów światowych.

Rekordzista

Jednym właśnie z tych, którzy zapewnili Związkowi Sowieckiemu pierwsze miejsce w spadochroniarstwie światowym, jest Wasilij Romaniuk. Pierwszego skoku dokonał on w roku 1934 — w roku zaś 1945 miał ich już za sobą 1300, a 4 marca 1947 r. 1500! Nie ma na świecie spadochroniarza, któryby mu na tym odcinku dorównał. Jeżeli teraz podsumujemy wszystkie jego skoki, okaże się, że zawieszony w powietrzu między niebem a ziemią przeżył on razem pięć dni i pięć nocy i że w trakcie tego czasu przeleciał trzy miliony metrów.

Każdy z tych skoków przedstawiał zawsze pewne niebezpieczeństwo i wymagał odwagi, przy każdym bowiem z nich wypróbowywano zawsze coś nowego. Wasilij Romaniuk wypróbował 108 spadochronów rozmaitych rodzajów, skakał z 34 typów różnych samolotów. Dnia 25 września 1945 roku skoczył z wysokości 13 108 metrów i zanim otworzył spadochron przeleciał 12.141 metrów w ciągu 167 sekund. W lipcu tegoż samego roku dowodził całym oddziałem spadochroniarzy, skakającym z wysokości 11.200 metrów, co znowu jest światowym rekordem wysokości dla skoków grupowych.

663 zeskoki spod nieba

W ostatnich czasach, wraz ze swymi dwoma kolegami: kapitanem Mikołajem Gładkowem i kapitanem Aleksiejem Pietkowiczem, w okręgu środkowej Wołgi, dokonał wspaniałych skoków ze stratosfery. Pierwszy zaatakował rekord wysokości Mikołaj Gładkow. Ma lat 37 i ma za sobą pokaźną ilość 663 skoków. Samolot oderwał się od ziemi i szybko nabierał wysokości. Na ziemi było gorąco, w miarę jednak jak samolot szedł w górę, w kabinie robiło się coraz chłodniej. Aparaty pokryły się szronem, mimo specjalnego futrzanego ubrania mróz przenikał aż do kości. Wysokościomierz wskazywał 12.240 metrów. Gładkow otworzył kabinę i skoczył w przepaść. Na tle fioletowych przestworów nieba kłębiły się wokół niego ze wszystkich stron olbrzymie góry obłoków, a on pod swoją jedwabną kopułą zawisł między nimi jak w jakiejś nawie fantastycznego, monumentalnego pałacu. Wylądował szczęśliwie w wysokich trawach nadwołżańskich stepów. W chwilę później wylądował samolot, pilot zabrał aparaty pomiarowe i zawiózł je do odcyfrowania. Materiał z tych aparatów, zbadany i sklasyfikowany, pozwolił stwierdzić, że Gładkow odniósł wspaniały, nigdy dotąd nie osiągnięty sukces.

Nowy rekord

W cztery dni później na tym samym samolocie wystartował Pietkowicz, skacząc z wysokości 12.520 metrów. Należy tu dodać, że rekord światowy w tej kategorii należał również do spadochroniarza rosyjskiego, Katjanowa — z roku 1937, wysokość 11.037 metrów. Rekord ten utrzymał się przez pełnych lat dziesięć, dopiero w ostatnich czasach został on pobity przez osiągnięcia Gładkowa i Pietkowicza.

Trzeciej próby w tej kategorii dokonał Romaniuk. Przed startem badali go lekarze, wszystkie aparaty skontrolowali fachowcy. Romaniuk natarł sobie twarz specjalnym preparatem przeciwko odmrożeniu, włożył odpowiednie ubranie ochronne, zbadał aparat tlenowy i dał pilotowi sygnał odjazdu. Podczas startu było 20° ciepła. Już na wysokości 4000 m dawał się odczuć chłód. Kiedy samolot, po 27 minutach wznoszenia się w górę, osiągnął 12.000 m wysokości, temperatura opadła na 55° mrozu. W ciągu dalszych 13 minut samolot wzbił się na 13.000 metrów wysokości.

Wrażenia spadochroniarza

O tym swoim skoku Romaniuk tak opowiada:

„Przy „małych" wysokościach, sześć czy osiem tysięcy metrów, nie mam jeszcze uczucia w maszynie oderwania się od ziemi. Tam czuje się człowiek jeszcze jak w domu. Ale już po przekroczeniu 10.000 metrów uczucie to się zatraca, czuje się wyraźnie, że się jest w jakimś nowym, niezwykłym środowisku. A ponad tą granicą uczucie takie wzmaga się jeszcze z każdym metrem. Mam wprawdzie telefoniczne połączenie z pilotem, ale zasadniczo nie rozmawiam, bo to jest męczące. Okropnie się człowiek przy tym zdyszy, każdy najmniejszy ruch oznacza przyspieszenie oddechu, jak przy szybkim biegu.

Na wysokości 13.400 m dostałem od pilota sygnał do skoku. Wyłączyłem pokładowy aparat tlenowy a włączyłem swój własny, raz jeszcze szybko wszystko skontrolowałem i otworzyłem kabinę. Oparłem się ręką i skoczyłem. W pierwszym ułamku sekundy bałem się, by mi się spadochron nie zaczepił o samolot, ale zaraz potem prąd powietrza odrzucił mnie daleko od maszyny. W uszach huczało mi i dzwoniło. Otworzyłem spadochron i od razu wszystko ucichło. Miałem uczucie, że wiszę nieruchomo w stratosferze, że w ogóle nie spadam. Dopiero na „znajomej" wysokości 8000 metrów już miałem uczucie, że zbliżam się do ziemi. Odnosiłem wrażenie, że dmucha na mnie ciepło. Na wysokości 3000 metrów rozpiąłem już kombinezon, zrzuciłem rękawice, odpiąłem aparat tlenowy. Teraz już byłem zupełnie w domu. Na wysokości 1000 metrów już upatrywałem miejsca do lądowania.

Spadałem dwadzieścia jeden minut, wylądowałem szczęśliwie. W ciągu pięciu minut wylądował przy mnie samolot, który cały czas krążył dokoła. Obrałem mu miejsce do lądowania i naznaczyłem je spadochronem. W piętnaście minut później już byłem na lotnisku i składałem meldunek."

Spadochroniarze sowieccy utrzymują dla swego kraju pierwszeństwo w tej niezwykle ważnej dziedzinie sportu. A przy tym kroczą stale i bez wytchnienia naprzód.

Tłumaczyła
J. Bułakowska.

Kazimierz Kucharski — ***Fragmenty wspomnień***

Eliminacje przedolimpijskie z udziałem Węgrów i Belgów

NA NASZE eliminacje olimpijskie przed Berlinem sprowadzono jako egzaminatorów zawodników węgierskich i belgijskich. Węgrzy przyjechali w swym olimpijskim składzie z Szabo Kelenem i Varszegim na czele. Z Belgów natomiast gościliśmy dwu średniodystansowców Gerharda i Verharta i doskonałego czterystumetrowca przez płotki Bosmana. Zjechali się również wszyscy nasi zawodnicy z prowincji.

Wówczas to po raz pierwszy znalazł się na bieżni warszawskiej późniejszy rekordzista Polski na 400 mtr. Gąssowski. Przyjechał z Poznania razem z Karolem Hofmanem. Gąssowski jako młody i nieznany zawodnik, sam nie wiedział, jaki dystans ma biegać, ale, jak się wyraził „pobiegnę chyba 800 mtr., to mi w tej chwili najbardziej odpowiada". Nie przypuszczałem wtedy, że będzie to pierwszy zawodnik krajowy, do którego będę musiał kiedyś przegrać. Ale nie uprzedzajmy faktów.

Przed zawodami niemal wszyscy startujący byli bardzo zdenerwowani. Było to zupełnie zrozumiałe, ponieważ ważyły się losy pozostania w grupie olimpijskiej i wyjazdu na Olimpiadę. Poza tym każdego z nas czekała przeprawa z lekkoatletami zagranicznymi.

Zawody wzbudziły więc zrozumiałe zainteresowanie. Pomijając, że miał to być przegląd całej naszej lekkiej atletyki w przededniu Olimpiady, zawody te miały być terenem kilku ciekawych pojedynków, które najwybredniejszego powinny zadowolić.

Jako pierwsi przeszli chrzest nasi sprinterzy. Popisową rolę miał tutaj Węgier Gyenes, który zupełnie lekko rozprawił się z naszymi najszybszymi. I tak w biegu na 100 mtr. wygrał w czasie 10,7, podczas, gdy najlepszy nasz sprinter, Zasłona, uzyskał 11 sek. W biegu na 200 mtr. Gyenes miał czas 21,7, Zasłona 22,6, Łopuszyński 22,7.

Ciekawym punktem był bieg na 400 mtr. Biniakowski spotkał się tu ze swoim uczniem z Belgii Verhartem. („Biniak" posyłał mu treningi listownie). Wygrał oczywiście Biniakowski w 49,2 przed Śliwakiem 49,8 i Verhartem 50 sek.

800 metrów

Z wielką niecierpliwością oczekiwano biegów na średnim dystansie z uwagi, że mieli w nich startować: Szabo, znajdujący się w doskonałej formie i Belgowie.

Przed biegiem nie czułem się nadzwyczajnie, choćby już z tego względu, że w dalszym ciągu nie byłem pewien swych możl., zwłaszcza, że Szabo był dla mnie groźnym przeciwnikiem. Na starcie 800 m. stanęło trzech zagranicznych gości i dziewięciu zawodników krajowych. Początkowo nikt nie chciał prowadzić, ale wyrwał się ostatecznie Kępiński, który nie wiedział co ma ze sobą zrobić w chwili, gdy znalazł się na przodzie. Pierwsze okrążenie minęło w bardzo słabym czasie bo 59 sek. Wyszedł wtedy na czoło Gerhard, który zwiększył tempo. Zawodnicy teraz rozciągnęli się. W dalszym ciągu trzymam się w tyle, mając przed sobą dwu Belgów i Węgra. Po chwili wyszedł do przodu Verhart, starając się urwać. Widząc, że Szabo ani myśli wychodzić, a w międzyczasie powstała różnica kilku metrów między mną a Belgiem, postanowiłem minąć Węgra i dojść do Belga, który już zaczynał uciekać. Na 200 m. przed taśmą pozostawiłem Szabo i doszedłem do Verharda. Wpadliśmy na ostatnią prostą: idziemy teraz pierś w pierś. Na zabawę nie ma czasu, trzeba rozpocząć właściwy finisz. Zdobyłem się na ostatni zryw i uciekłem Belgowi o dobre 4 metry, przerywając taśmę w 1.55,4. Czas oczywiście słaby, jak na olimpijczyka, ale nie był to bieg na czas. Drugim był Belg, trzecim dopiero Szabo. Mimo tak słabych wyników, Verhardowi udało się ustanowić nowy rekord swego kraju w 1.56,2 min., z którego był najbardziej zadowolony.

Walka Nojego z Węgrami

Drugim, a właściwie ciekawszym punktem był bieg na 5.000 mtr., w którym Noji spotkał się ze swym groźnym przeciwnikiem Simonem i Kelenem oraz Belgiem Van Rumstem. Jak wiadomo, Noji miał stare porachunki z Węgrami i liczono się poważnie, że zechcą oni zrewanżować się za porażkę przed miesiącem w Budapeszcie. Noji jednak nie był w „ciemię bity", rozegrał bieg taktycznie bardzo dobrze, wygrywając wyścig z koalicją węgiersko-belgijską.



Doskonały biegacz Polski, Józef Noji, który na długich dystansach po Kusocińskim osiągnął z Polaków najlepsze wyniki. Został on podobnie jak i nasz mistrz olimpijski, zamordowany przez Niemców. Noji pochodził ze wsi poznańskiej, talentem swym zabłysnął jako zupełnie nieznany zawodnik w Narodowym Biegu na przełaj.

Arch. „Sportu i Wczasów"

Na starcie poza zagranicznymi gośćmi stanęło 8 długodystansowców. Po strzale z miejsca na prowadzenie wyszedł Noji, tuż za jego plecami umieścili się Węgrzy i Belg — dalej pozostali zawodnicy. W tej kolejności przebiegli 1 km, poczym nastąpiło przetasowanie.

Prowadzenie objął Simon, a za niego chował się Kelen. Noji był na trzeciej pozycji, na czwartej Van Rumst. Tempo biegu zwiększało się, ale zawodnicy nadal tworzyli zwartą grupę. Po przebiegnięciu 2 klm. wyrwał się dla odmiany Belg. Po kilku metrach zaatakowali go Węgrzy. Noji natomiast biegł spokojnie poza ich plecami. Na 3 klm na przodzie byli dwaj Węgrzy. Na uwagę Petkiewicza, Noji rozdzielił obu Węgrów, nie pozwalając im w ten sposób na bezpośrednie kontaktowanie się. Manewr ten był istotnie dobry. Prowadzenie od tego czasu poczęło się zmieniać częściej, a obejmowali je na zmianę Węgrzy po przebiegnięciu każdego koła. Polak w dalszym ciągu biegł na drugiej pozycji rozdzielając Węgrów.

Po 4-tym kilometrze różnica odległości między czołówką, a pozostałymi wynosiła około 50 mtr. Czołówka biegła lekko i stylowo. W miarę zbliżania się taśmy czuć było, że za chwilę rozpocznie się prawdziwy pojedynek, a wygra ten, kto będzie posiadał większą szybkość na ostatnich metrach. Do końca pozostało jeszcze 400 mtr. Teraz Noji wyszedł zdecydowanie do przodu i zwiększył tempo. Węgrzy starali się dotrzymać mu kroku, ale po 200 mtr Noji zrobił gwałtowny zryw. Na trybunach powstał niesamowity krzyk, to zwolennicy Nojego dopingowali go. Węgrzy robili jeszcze wysiłki by dojść Polaka, który w doskonałej formie rwał do przodu, jak strzała. Do taśmy było jeszcze 50 metrów. Noji miał już przewagi około 10 mtr. W tych warunkach zwycięstwa nikt mu nie mógł odebrać, zwłaszcza, że na tych ostatnich metrach Polak jeszcze powiększył szybkość. Czas Polaka 14.56,4, 2) Simon, 3) Kelen, 4) Van Rumst. Po tym zwycięstwie Noji na ramionach swych kolegów powędrował do szatni na zasłużony odpoczynek. Tak więc międzynarodowe zawody zakończyły się pełnym sukcesem Po-[illegible]

Inne wyniki

W innych konkurencjach osiągnięto również zupełnie dobre wyniki. Największą niespodzianką zawodów była porażka w skoku wzwyż Pławczyka, rekordzisty Polski w tej konkurencji. Pławczyk przygotowywał się na Olimpiadę do 10-boju, poza tym miał również startować i w skoku wzwyż. Aż tu nagle na eliminacjach zupełnie niespodziewanie poznaniak Hofman Karol (obecnie prowadzi przez radio gimnastykę poranną), po zaciętej walce wygrał wynikiem 1.90, zdobywając tym samym ostrogi olimpijczyka i paszport do Berlina.

Jako ostatnia konkurencja odbyła się sztafeta 4 × 400. Pobiegły dwa zespoły. Pierwszy, to zespół reprezentacji Polski, w skład której wchodzili: Biniakowski, Śliwak, Maszewski i ja. Drugi zespół składał się z przedstawicieli Belgii, Węgier i Polak Gąssowski.

Nasza sztafeta chciała koniecznie uzyskać minimum olimpijskie które wynosiło 3,16. Wymaganego minimum nie udało się osiągnąć, niemniej jednak zespół nasz pobiegł zupełnie dobrze mimo że każdy z nas miał już odpowiednią porcję w nogach, a czas przeciętny wypadał po 50 sek. na głowę. Kombinowana drużyna, mimo wysiłków musiała przegrać. W drużynie tej wyróżnił się wówczas młody Gąssowski, który pobiegł na swej zmianie nadzwyczaj dobrze, zwracając na siebie uwagę naszego kierownika, tak, że z miejsca zaawansował na rezerwowego do drużyny olimpijskiej.

Skład drużyny olimpijskiej

Po zawodach ustalono skład ekipy, która pozostała już na obozie do dnia wyjazdu na Olimpiadę. Wyznaczono 16 zawodników i umieszczono w AWF-ie, przydzielając dwóch trenerów — Petkiewicza i Cejzika.

Zawodników podzielono na dwie grupy, z których jedną przyjął Petkiewicz i to szczególnie biegaczy, drugą zaś — konkurencje technicz-[illegible]

Plany koszykarzy i siatkarzy

WARSZAWA W dniu [illegible] maja r. b. drużyna męska polskich koszykarzy rozegra w Bukareszcie mecz międzypaństwowy z Rumunią. Oprócz tego przewidziane są jeszcze dwa występy na terenie Rumunii. W drodze powrotnej projektuje się rozegranie w Budapeszcie międzypaństwowego meczu Polska — Węgry.

Przed tymi spotkaniami zorganizowane zostaną dwa mecze treningowe dla koszykarzy polskich, po których ustalona zostanie ostatecznie reprezentacja na wyjazd do Rumunii. Pierwsze spotkanie odbędzie się 24 bieżącego miesiąca w Poznaniu między reprezentacją Polski i reprezentacją Poznania, w dniu 8 maja zaś spotkają się w Warszawie dwa zespoły złożone z zawodników grupy reprezentacyjnej, do której wyznaczono 12 zawodników.

W bieżącym sezonie sportowym siatkarze polscy wezmą udział w kilku spotkaniach międzynarodowych. I tak 26. 6. br. drużyny kobieca i męska, rozegrają w Bukareszcie międzypaństwowe z Rumunią, 1 lipca spotka się w Gottwaldowie drużyna męska z repr. Czechosłowacji. W dniach 10 — 19 września siatkarze uczestniczyć będą w Pradze w mistrz. świata, kobieca repr. Polski natomiast weźmie udział w rozgrywanych w tym samym czasie mistrzostwach Europy [illegible]

Przed występami międzynarodowymi odbędą się dla siatkarzy dwa obozy przygotowawcze: pierwszy od 12 do 23 czerwca, drugi zaś od 24 czerwca do 10 lipca.

PZKSS wyznaczył do grupy reprezentacyjnej męskiej 20 siatkarzy, do grupy kobiecej 16 zawodniczek. Grupy te mogą być uzupełnione po mistrzostwach Polski juniorów, które odbędą się w konkurencji męskiej 26. VI., w konkurencji kobiecej 11 i 12 VI. W zawodach tych będą mogły uczestniczyć zarówno reprezentacje okręgu jak i zespoły klubowe.



Klamerus z zakopiańskiej Gwardii-Wisły jest jednym z zawodników młodej generacji, który stylowo najbardziej zbliżył się do czołowych naszych skoczków.

Fot. R. Serafin

+ Nowy oddział Zrzeszenia Sportowego „Spójnia" powstał we Lwówku Śląskim przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

+ Rozegrane 30 marca zawody piłki nożnej o mistrzostwo podokręgu jeleniogórskiego pomiędzy KS Atom i KS ZMP Zryw — Szklarska Poręba zweryfikowane zostały jako walkower dla Atomu za udział w drużynie przeciwnika graczy niezgłoszonych.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 8. Telefony: 359-73, (wewnętrzny 004), 137-24, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 8, tel. 309-73, (wewn.: kier. 003, dział prenumeraty 003). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orlewicz—Warszawa, ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3—5, telefony: 675-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.— z przesyłką pocztową zł. 95.— R 020596